CENA [illegible] Zł.

Organ Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej

REDAKCJA: Kraków, Rynek Główny 30. Telefony: dzienny 556 53, 585 10, nocny 566 53. Sekretariat czynny w godz. 11–13

NAPRZÓD

Dziennik Socjalistyczny

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"

ADMINISTRACJA: Kraków, Rynek Główny 30. Telefon: 585-10, wewn. 23. Administracja czynna w godzinach 9–16, w soboty od 9–15

ROK 56 — Kraków, sobota 8 lutego 1947 — NR 38

Gabinet tow. Cyrankiewicza zaprzysiężony

Członkowie nowego Rządu w Belwederze

WARSZAWA, 8. 2. (PAP). W piątek dn. [illegible] godz. 12 prezes Rady Ministrów tow. Cyrankiewicz przedstawił Prezydentowi Rzeczypospolitej w Belwederze członków nowego Rządu. Towarzysz Premier złożył w imieniu wszystkich ministrów i swoim własnym zapewnienie szczerej, lojalnej i ofiarnej pracy dla dobra narodu i państwa.

Następnie członkowie Rządu złożyli na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej ślubowanie według następującej formuły:

„Ślubuję uroczyście, że na powierzonym mi urzędzie ministra Rzeczypospolitej pracować będę wedle najlepszego zrozumienia i zgodnie z sumieniem dla dobra Narodu Polskiego. Praw demokratycznych Rzeczypospolitej będę święcie przestrzegał, oraz strzegł nieskazitelności godności Narodu i Państwa, obowiązkom urzędu i służby poświęcę się niepodzielnie, spełniając je sumiennie i z całą świadomością ciążącej na mnie odpowiedzialności. Tak mi dopomóż Bóg".

Na zakończenie Prezydent Rzeczypospolitej w krótkich słowach życzył obywatelom - ministrom powodzenia w ich odpowiedzialnej pracy.

W obronie skazanych w Grecji

LONDYN, 8. 2. (BBC). Komisja Kontrolująca ONZ w Grecji przesłała drogą telegraficzną zapytanie do Rady Bezpieczeństwa o instrukcje czy Komisja ma prawo interweniować w sprawie skazanych przez sądy greckie na śmierć powstańców.

Jak donoszą z Aten rząd grecki przesłał swojemu delegatowi w Nowym Jorku instrukcje, aby sprzeciwił się podobnej interwencji.

Na ręce komisji w Grecji napływa cały szereg próśb od rodzin skazanych oraz od organizacji politycznych domagających się tego rodzaju interwencji.

Jako pierwszy o zastosowanie tych interwencji opowiedział się przedstawiciel polski Jerzy Putrament.

Delegaci Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych wyrazili pogląd przeciwny uważając, że tego rodzaju interwencje wykraczają poza kompetencje Komisji.

Debata w sprawie polityki zagranicznej w senacie amerykańskim

NOWY JORK, 8. 2. (Reuter). Nowy amerykański minister spraw zagranicznych Marshall wygłosił w senacie krótkie przemówienie, w którym przedstawił listę spraw z zakresu polityki zagranicznej, jakie senat będzie miał rozpatrzeć.

Na czele tych problemów znajduje się sprawa kontynuowania pomocy dla krajów zniszczonych przez wojnę po likwidacji UNRRA. Lista przedstawiona senatowi przez Marshalla obejmuje [illegible] kie sprawy, jak ratyfikacja traktatów pokojowych, zmiana us[illegible] emigracyjnego, sprawa międzynarodo[illegible] funduszu pomocy dzieciom [illegible].

Omawiając [illegible] amerykańskiej polityki zagranicznej, senator Pepper z Florydy zaatakował Vandenberga i Dullesa za bęć odbudowy silnych Niemiec. Pepper oskarżył obu republikańskich przywódców o dążenie do likwidacji Poczdamu i do odbudowy potencjału wojennego Niemiec.

Mówca poświęcił specjalny ustęp granicom polsko-niemieckim i przestrzegł przed popieraniem rewizjonistycznych dążeń niemieckich. Poparcie takie — powiedział Pepper — przyczyni się jedynie [illegible] „superna[illegible]" [illegible] nie przyniesie światu nic dobrego.

Fantastyczna plotka

Gdyby nie doszło do porozumienia w Moskwie

LONDYN 8. 2. (SAP). Specjalny korespondent „Daily Express" i „Daily Chronicle" z Berlina sygnalizuje, że plan utworzenia zachodniego państwa niemieckiego, składającego się ze stref okupacji amerykańskiej i angielskiej, został dokładnie opracowany przez władze obu tych stref.

Projekt ten byłby wprowadzony w czyn tylko w tym wypadku, gdyby członkowie konferencji moskiewskiej nie doszli do porozumienia w sprawie zjednoczenia Niemiec.

Niemcy byłyby wtedy podzielone na dwa państwa: jedno znajdowałoby się pod kontrolą anglo amerykańską, ze stolicą w Frankfurcie, drugie pod kontrolą Związku Radzieckiego.

Stosunki gospodarcze między obu państwami byłyby jak najnormalniejsze.

Jednak mimo tych projektów, Anglo-Amerykanie podobno będą się starali o utworzenie w szybkim czasie centralnego, demokratycznego rządu niemieckiego.

Oficjalne dementi

Rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych zaprzeczył istnieniu brytyjskiego planu dla Niemiec w przewidywaniu zerwania rokowań moskiewskich.

Wiadomość z Berlina o projektowanym państwie, opublikowana w brytyjskich czwartkowych dziennikach, rzecznik nazwał „czystą fantazją".

Nadzwyczajna pomoc UNRRA

LONDYN, 8. 2. (BBC). Z Waszyngtonu donoszą, że Centralny Komitet UNRRA przeznaczył sumę 35 milionów dolarów na dodatkową i doraźną pomoc dla Polski, Grecji i Austrii.

Nacjonalizm niemiecki odradza się

BERLIN, 8. 2. (PAP). Doradca polityczny zastępcy gubernatora amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech generała Claya — dr. Pollock oświadczył, iż odrodzenie się nacjonalizmu niemieckiego wywołuje niepokój w Stanach Zjednoczonych.

Podkreślił on, iż nie ma na myśli terrorystycznych zamachów bombowych lecz o wysuwanych przez Niemców postulatów co do przyszłości Niemiec w związku z pracami nad traktatem pokojowym.

„Uważam, iż Niemcy powinni zachować pewien umiar — oświadczył Pollock — lecz jakoś zupełnie tego nie widać".

Posiedzenie gabinetu brytyjskiego

LONDYN, 8. 2. (BBC). W piątek odbyło się posiedzenie gabinetu brytyjskiego, którego tematem, jak przypuszczają w kołach dobrze poinformowanych, była poważna sytuacja w Palestynie. Nie należy jednak na razie oczekiwać oświadczenia rządowego w tej sprawie.

Pożegnanie ministra Kiernika

WARSZAWA, 8. 2. (PAP). W piątek, dnia 7 bm. odbyło się w ministerstwie administracji publicznej pożegnanie ustępującego ministra Wł. Kiernika. — W imieniu zebranych wyższych urzędników ministerstwa przemawiał dyr. Demińczuk.

W odpowiedzi swej min. Kiernik serdecznie podziękował zebranym za dotychczasową współpracę.

Protest W. Brytanii i ZSRR

NOWY JORK, 8. 2. Dziennik „New York Times" donosi z Waszyngtonu, iż Wielka Brytania i Związek Radziecki odmówiły zgody na projekt amerykański, aby wyspy na Pacyfiku, nad którymi mandat sprawowała Japonia, przeszły pod powiernictwo U. S. A.

Oba państwa w notach, doręczonych departamentowi Stanu, wyraziły zdanie, że los tych wysp nie powinien być zadecydowany w chwili obecnej, lecz dopiero na podstawie traktatu pokojowego z Japonią. Ani Wielka Brytania, ani Związek Radziecki nie wysunęły zastrzeżeń co do dalszej okupacji tych wysp przez Stany Zjednoczone.

Drugi list Bevina do Stalina

LONDYN, 8. 2. (PAP). Podano urzędowo do wiadomości, że brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin wystosował odpowiedź na ostatni list generalissimusa Stalina w sprawie układu anglo-radzieckiego. Tekst listu nie został opublikowany.

W miarodajnych kołach panuje przekonanie, że obecny list Bevina zawiera prośbę do generalissimusa Stalina, aby udzielił bardziej szczegółowych wyjaśnień w sprawie zastrzeżeń, zawartych w tekście anglo-radzieckiego traktatu.

ŻYCIORYSY CZŁONKÓW RZĄDU R. P.

Tow. Józef Cyrankiewicz

Józef Cyrankiewicz urodził się w Tarnowie w r. 1911. Już jako uczeń gimnazjum żywo interesował się zagadnieniami socjalizmu i opracowywał referaty na tematy społeczne. Studiując prawo na uniwersytecie Jagiellońskim wstępuje do szeregu stowarzyszeń studenckich, m. in. do ZNMS. Jednocześnie jest prezesem i aktywnym działaczem Związku Pacyfistów. Niejednokrotnie publicznie występuje przeciwko grupie ONR i endecji, poświęca się pracy publicystycznej i dziennikarskiej.

Rozwija ożywioną działalność w ruchu robotniczym i w 1933 roku zostaje sekretarzem komitetu okręgu robotniczego PPS w Katowicach.

We wrześniu 1939 r. jako oficer ar[illegible] bierze udział w walkach na [illegible] województw południowych i dostaje się do niewoli. Udaje mu się zbiec i powraca do Krakowa, gdzie organizuje walkę podziemną z okupantem.

Aresztowany w 1941 r. osadzony zostaje w więzieniu na Montelupich, a potem przewieziony do Oświęcimia, gdzie natychmiast nawiązuje kontakt z lewicą obozową. Od 1943 roku jest komendantem utworzonej tam konspiracyjnej organizacji wojskowej, skupiającej wszystkie elementy demokratyczne — wszystkich narodowości — na terenie obozu.

Organizacja nawiązuje kontakty z polskimi podziemnymi organizacjami socjalistycznymi na zewnątrz obozu, uzyskuje pomoc z zewnątrz i umożliwia ucieczkę z obozu wielu działaczom demokratycznym różnych narodowości.

W styczniu 1945 r. przewieziony zostaje do Mauthausen, gdzie współpracuje w akcji ruchu oporu i jest jednym z twórców międzynarodowego komitetu więźniów politycznych.

Po uwolnieniu powraca natychmiast do kraju i oddaje się pracy partyjnej, jako członek CKW PPS, a potem sekretarz generalny. Na pierwszym kongresie byłych więźniów politycznych obrany zostaje jednomyślnie prezesem Związku. Międzynarodowy zjazd powołuje go na stanowisko sekretarza generalnego Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych. W listopadzie roku ubiegłego obejmuje urząd ministra bez tek.

Prasa amerykańska o inauguracyjnym posiedzeniu Sejmu

NOWY JORK, 8. 2. (PAP). Cała prasa amerykańska podaje objektywne sprawozdania z przebiegu sesji Sejmu Ustawodawczego. Dzienniki doniosły o wyborze Bolesława Bieruta na prezydenta R. P. i o powierzeniu tow. Cyrankiewiczowi misji utworzenia nowego rządu.

Prasa podkreśla zasługi prezydenta Bieruta w ruchu podziemnym w okresie okupacji i charakteryzuje nowego premiera, jako reprezentanta najmłodszego pokolenia socjalistów polskich. Dzienniki zamieściły również fotografie prezydenta Bieruta. Wiadomość o akcie łaski dla Rzepeckiego i towarzyszy znalazła się na pierwszych stronach pism amerykańskich i wywarła duże wrażenie. Dzienniki poświęcają niewiele miejsca Mikołajczykowi i PSL-owi.

Ukraina przedstawia swój pogląd na traktat pokojowy z Niemcami

LONDYN, 8. 2. (BBC). W piątek w Londynie zastępcy ministrów spraw zagranicznych dla spraw traktatu pokojowego z Niemcami wysłuchali stanowisko Ukrainy i Luksenburga.

Rzecznik rządu ukraińskiego oświadczył, iż Niemcy winny być jednolitym organizmem państwowym centralnym z demokratycznym rządem powołanym w wyniku demokratycznych wyborów.

Jednakowoż moment utworzenia tego rządu winien być poprzedzony przez całkowitą demokratyzację oraz denazyfikację kraju.

Przedstawiciel Ukrainy stwierdził, iż kraj jego w wyniku wojny poniósł olbrzymie szkody i dlatego domaga się ściągnięcia z Niemców odszkodowań.

Następnie stanowisko swego rządu przedstawił delegat Luksenburga.

ŻYCIORYSY CZŁONKÓW RZĄDU R. P.

Tow. Władysław Gomulka-Wiesław

Wicepremier Władysław Gomulka urodził się w 1905 r. w Krośnie, jako syn ślusarza, który pracował w szybach naftowych. Poszedł początkowo jego drogą. Robotnik, aktywny działacz związku zawodowego pracowników przemysłu chemicznego, bierze żywy udział w pracach KPP.

W 1932 r. organizuje w Łodzi strajk [illegible] o tym, zarządziła obławę. Młody działacz robotniczy, nie chcąc oddać się w ręce policji, rzuca się do ucieczki i zostaje ciężko ranny w nogę kulą policjanta. Groziła mu amputacja nogi, ale na szczęście nogę udało się uratować.

Pięć lat w więzieniach za przekonania polityczne były dla Władysława Gomułki okresem nieustannej, wytężonej pracy nad sobą, nad rozszerzaniem [illegible]

Wrzesień 1939 r. zastaje Gomułkę za kratą więzienną w Sieradzu. W latach 1940—1941 pracuje już wolny w jednej z lwowskich fabryk. Po wybuchu wojny rosyjsko-niemieckiej powraca Władysław Gomulka do rodzinnego Krosna i natychmiast organizuje robotników z szybów naftowych do walki z niemieckim okupantem.

Nawiązuje kontakt z Warszawą, z Polską Partią Robotniczą, zostając wkrótce sekretarzem okręgu rzeszowskiego tej partii. W drugiej połowie sierpnia jest już sekretarzem organizacji partyjnej w Warszawie.

Wraz z warszawskim dowództwem Gwardii Ludowej bierze udział w przygotowaniu akcji odwetowej za powie[illegible] 17 października 1942 roku od granatów gwardzistów pada 34 oficerów niemieckich w kawiarni na dworcu głównym i w Cafe Klubie.

Jesienią 1943 roku Gomulka-Wiesław zostaje członkiem KC PPR. W listopadzie jest generalnym sekretarzem tej partii, odgrywając poważną rolę w stworzeniu Krajowej Rady Narodowej.

Po utworzeniu rządu tymczasowego ob. Gomulka obejmuje stanowisko wicepremiera, zachowując je również po utworzeniu Rządu Jedności Narodowej. Gdy zagadnienie Ziem Zachodnich stało się najważniejszym zadaniem odrodzonego państwa — wicepremier Gomulka objął stanowisko ministra nowoutworzonego ministerstwa Ziem Odzyskanych.

O kompromis między amerykańskim i radzieckim stanowiskiem

Trudna faza dyskusji w sprawie rozbrojenia

Dyskusja w sprawie rozbrojenia weszła w nową, trudną fazę. Wyłoniony przez Radę Bezpieczeństwa komitet, składający się z przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii, Australii, Kolumbii i Belgii, obradując prawie bez przerwy, aby doprowadzić do kompromisu między amerykańskim a radzieckim stanowiskiem.

Stanowisko amerykańskie

Delegat Stanów Zjednoczonych wychodzi z założenia, że przed przeprowadzeniem redukcji zbrojeń — należy ustanowić system, zapewniający bezpieczeństwo świata.

Jeżeli chodzi o zakres działania komisji Rady Bezpieczeństwa — Stany Zjednoczone uważają, że komisja ta ma przygotować wniosek w sprawie rozbrojenia odnośnie wszystkich rodzajów broni, za wyjątkiem bomby atomowej. Problem bomby atomowej — twierdzi delegat amerykański — może być omawiany jedynie i tylko na komisji atomowej.

Równocześnie proponuje delegat amerykański utworzenie specjalnej podkomisji, któraby ustaliła stosunek komisji Rady Bezpieczeństwa wobec komisji atomowej i komisji wojskowej.

Stanowisko radzieckie

Delegat radziecki wychodzi z założenia, że sprawa [illegible] zbrojeń wiąże się ściśle z akcją zmierzającą do utworzenia systemu, zapewniającego bezpieczeństwo świata. Gromyko podkreślił, że problem redukcji zbrojeń stanowi integralną część systemu bezpieczeństwa [illegible] obu tych zagadnień traktować oddzielnie, ani przeciwstawiać ich sobie.

Delegat radziecki uważa również, że nie można krępować komisji Rady Bezpieczeństwa zakazem obradowania nad problemem bomby atomowej. Trudno bowiem przygotować trafny wniosek w sprawie rozbrojenia z ominięciem bomby atomowej.

Delegat radziecki sprzeciwia się utworzeniu podkomisji, gdyż uważa, że przyczyni się to do zbiurokratyzowania działalności Rady Bezpieczeństwa i spowoduje niepotrzebną zwłokę.

Siedmiogodzinna konferencja w nowojorskim drapaczu chmur

Komisja Rady Bezpieczeństwa odbyła w dniu wczorajszym siedmiogodzinną konferencję w gmachu „Empire state building" celem doprowadzenia do kompromisu między stanowiskiem amerykańskim i radzieckim.

Delegat Francji przedstawił wniosek kompromisowy, który jednak nie został przyjęty. W kołach politycznych utrzymuje się, że delegat amerykański Warren Austin i delegat radziecki Gromyko zamierzają porozumieć się ze swymi rządami.

Obserwatorzy polityczni są nastrojeni optymistycznie, gdyż na ostatnim posiedzeniu obie strony okazały pewną skłonność do ustępstw.

Poprawka do konstytucji Stanów Zjednoczonych

WASZYNGTON, [illegible] Izba reprezentantów przyjęła projekt poprawki do konstytucji Stanów Zjednoczonych, zgodnie z którym prezydent USA nie będzie mógł pozostawać dłużej na swoim stanowisku niż przez dwie kadencje.

Poprawka została przyjęta przez imienne głosowanie 285 głosami przeciwko 121, i będzie przekazana do rozpatrzenia senatowi amerykańskiemu.

Sprawozdanie komisji odszkodowań

LONDYN, 8. 2. (BBC). Międzysojusznicza Komisja dla spraw odszkodowań przedstawiła sprawozdanie za rok 1946. Ze sprawozdania tego wynika potrzeba przyspieszenia spłat odszkodowań.

Zainteresowane państwa nie mogą opracować planu odbudowy swoich krajów bez ustalenia co i kiedy w ramach odszkodowań otrzymają.

Sprawa powyższa ma być rozpatrywana na konferencji w Moskwie.

Ambasador Indii przy rządzie USA

LONDYN, 8. 2. (BBC). Pierwszy ambasador Indii akredytowany przy rządzie Stanów Zjednoczonych opuścił już Delhi, udając się do Waszyngtonu.

Wskrzeszony z gruzów

Szczecin będzie polskim portem

Szczecin jako słowiańskie [illegible] handlowe znany był już w VII wieku, które jednak przy końcu XI stulecia podupadło na skutek zamieszek i zmian politycznych.

Gdy Bolesław Krzywousty wkroczył zimą roku 1107 do Szczecina istniał [illegible] tylko warowny obóz obsadzony przez rycerstwo i najemników [illegible] końców miasta przy poparciu i za namową króla polskiego. Przyjęcie chrześcijaństwa zapoczątkowało budowę miasta. Za rycerstwem przybyli liczni [illegible] domy i założono pierwsze ulice.

W początkach wieku XIII Szczecin posiada około 6.000 mieszkańców.

W roku 1360 Szczecin przystępuje do potężnego związku handlowego [illegible] traktaty handlowe z panującymi. W roku 1630 dostaje się pod 90-letnie panowanie szwedzkie połączone z nieustającymi prawie walkami [illegible] jednej [illegible] 1679 spalono 3/4 miasta.

W [illegible] wieku XIX miasto i port [illegible] się szybko. W roku 1856 Szczecin otrzymał regularne połączenia okrętowe z portami bałtyckimi [illegible] Rotterdamem i Londynem. W 1886 uruchomiono stałą komunikację z Ameryką Północną.

Początek XX-go wieku aż do wybuchu wojny europejskiej jest szczytowym punktem miasta i portu.

[illegible] europejskiej inflacja i silna konkurencja Gdyni spowodowały, że miasto musiało szukać kredytów dla unowocześnienia urządzeń przeładunkowych. W związku z tym rząd pruski udzielił mu kredytu w 1923 roku na wydatki inwestycyjne, [illegible] pierwszym rzędzie na pogłębienie [illegible] toru wodnego Szczecin — Świnoujście. W związku z tym państwo uzyskało wpływy i kontrolę na [illegible] portu przeszedł z rąk miasta w ręce Hafengemeinschaft.

Podczas ostatniej wojny miasto i port doznało dużych strat spowodowanych przez dwa naloty alianckie w sierpniu 1944 oraz planowych zniszczeń przez wojska niemieckie w 1945 r. Bezpośrednio po zakończeniu wojny Szczecin był pod zarządem radzieckim, który rozpoczął przekazywanie miasta Polsce w dniu 4 sierpnia 1945 r.

OBRAZ PORTU

Port szczeciński zbudowany jest [illegible] naturalnych i sztucznych wodach dolnej Odry na wprost miasta. [illegible] Jeziorem Szczecińskim długości 65 km. Zalew od strony morza zamknięty jest portem w Świnoujściu, przez który odbywa się cały ruch portu.

Teren [illegible] 930 [illegible]

Port składa się z siedmiu części. [illegible] o długości 20 klm, magazyny o powierzchni 123 tys. [illegible] metrów kw. [illegible]

[illegible] w dniu 21. II [illegible] dotychczas następujące objekty: Kępa Parnicka, Wyspa Reglicka, Wyspa Okrętowa górna i dolna, Port Zbożowy, Port Nowy, Basen Noteckí, Nabrzeże Chrobrego, tereny przemysłowe i składowe.

Właściwy port handlowy nie został jeszcze dotąd przekazany władzom polskim.

Z 8 klm. nadbrzeży, które władze radzieckie przekazały do końca 1946 r. 4,5 klm. było zdatnych do eksploatacji. Powierzchnia użytkowa magazynów czynnych w grudniu roku ubiegłego wynosiła około 21 tys. metrów kw.

W roku ubiegłym ilość statków wychodzących i wchodzących wynosiła 416 o tonażu 472.246 NBT. Obrót towarowy wyniósł 33.070 ton. Głównym artykułem wywozowym był węgiel i sole potasowe. W przywozie większość ładunkową stanowiły celuloza i ruda [illegible]

PRZYSZŁOŚĆ

Pierwsza faza odbudowy będzie miała charakter rekonstrukcji zniszczeń wojennych zarówno portów, miasta i połączeń jego z zapleczem. Poważną inwestycją będzie zaopatrzenie portu w urządzenia przeła[illegible]

Już w roku 1950 przewiduje się dostawę Odrą dwóch milionów pięćset tysięcy ton ładunków. Wywóz Odrą obcina się na milion pięćset tysięcy ton, zaś [illegible] na milion dwieście tysięcy ton.

Szczecin był jednym z ośrodków przemysłu okrętowego i posiadał odpowiednie stocznie i warsztaty. Stocznie te w czasie wojny uległy takiemu zniszczeniu, tak, że na dłuższy okres czasu pozbawione są zdolności produkcyjnych.

W pierwszym etapie przewiduje się uruchomienie warsztatów dla obsługi małych jednostek portowych i rzecznych.

Wskrzeszenie z gruzów Szczecina jako portu i ośrodka budownictwa okrętowego stanowi jedno z najważniejszych zadań stojących przed polską administracją morską. (W. P.)

Pierwsze dni obrad

Nie ulega wątpliwości, że t. zw. „imponderabilia" odgrywają również pewną istotną rolę. Krajowa Rada Narodowa mogła obradować w „Romie" wtedy, kiedy Warszawa zasypana była jeszcze gruzami i tłumy bezdomnych mieszkańców stolicy nie wiedziały, gdzie nocą złożą głowę, a Sejm Ustawodawczy natomiast 2 lata po odzyskaniu Niepodległości winien obradować w odpowiednim gmachu.

Niewątpliwie, odrestaurowany Sejm nadaje zewnętrzną powagę Parlamentowi, podkreśla moment stabilizacji i trwałości tego, co się dzieje.

Dlatego też dobrze się stało, że gmach sejmowy został na czas odbudowany.

Nie pomogłaby jednak oprawa najwspanialsza, gdyby nie towarzyszyła jej powagu istotna, powaga obrad, dojrzałość poselska do stanowienia losami kraju. 444 posłów Sejmu Ustawodawczego — to są ci ludzie, w których ręce Naród złożył odpowiedzialność za losy Ojczyzny. Od nich w dużej mierze będzie zależało, jakimi drogami będzie kroczyła Odrodzona Polska. Jesteśmy przekonani, że będą oni „według najlepszego rozumienia i zgodnie z sumieniem pracować dla dobra Narodu Polskiego".

Różni się ten Sejm od Sejmów przedwojennych. Różni się przede wszystkim składem osobowym. Zniknęły z parlamentu specyficzne sylwetki arystokracji rodowej i finansowej, książąt i bankierów. Na ich miejsce zjawiły się twarze twarde, chłopskie i robotnicze. W odbudowanych ścianach Sejmu powiał inny duch.

Prezydent Bierut nawiązał w swoim przemówieniu wstępnym do wielkiego Sejmu Czteroletniego z lat 1788—1792. Ówcześni posłowie, opanowani duchem patriotyzmu, rozumieli, „że tam, gdzie idzie o dobro Narodu, o byt Państwa, tam niewolno liczyć się z przywilejami tej czy innej grupy, rozumieli, że dobre dla Narodu jest to, co uwzględnia interes całości lub co najmniej większości".

Sejm Czteroletni — to był jeden z ostatnich zrywów patriotycznego odłamu społeczeństwa ówczesnego dla ratowania kraju chylącego się ku upadkowi z winy rozwielmożnionej szlachty i samolubnej arystokracji.

Sejm Ustawodawczy roku 1947 zbiera się w chwili, kiedy Polska powstała na nowo, kiedy rozpoczyna się po wielu, wielu klęskach nowy okres świetności. Duch, jaki panował wśród większości posłów Sejmu Czteroletniego jest duchem, który panuje wśród większości posłów z Sejmu Ustawodawczego. Tym razem Targowica nie przejdzie.

Ławy PPS-owskie są obsadzone starymi bojowcami sprawy robotniczej i młodymi towarzyszami, którzy pierwsze swe lata świadomo poświęcili sprawie socjalizmu. Symboliczny czerwony goździk w klapach posłów PPS-owskich, to jak gdyby pomost „między starymi a nowymi laty". Ci najstarsi — wieloletnia bojowniczka o polskość i socjalizm senatorka Dorota Kłuszyńska, Franciszek Trąbalski, najstarszy poseł sejmowy i najstarszy, bo od roku 1893 socjalista, Bolesław Drobner — długoletni przedstawiciel PPS w Międzynarodowym Ruchu Socjalistycznym, prof. Szymanowski, rektor Raabe i tylu, tylu innych, którzy całe swoje życie oddali Sprawie. A obok nich następna generacja — Stanisław Szwalbe, który wykuwał zręby nowego Państwa Polskiego, Edward Osóbka-Morawski, pierwszy premier Odrodzonego Kraju i bojownik w walce z Niemcami Józef Cyrankiewicz i Kazimierz Rusinek i Henryk Świątkowski, którzy cierpieniem w niemieckich obozach koncentracyjnych przypłacili swoją wolę niezłomną walki i zwycięstwa.

Godnie i twardo zastępują oni tych, których brakło, trybuna polskiego socjalizmu — Ignacego Daszyńskiego, seniora PPS-owców 100-letniego Bolesława Limanowskiego, wroga sanacji Nr 1 Hermana Liebermana, poważanych nawet przez przeciwników: Norberta Barlickiego i „Meka" Niedziałkowskiego, ukochanego przez młodzież robotniczą, a zamordowanego przez Niemców Staśka Dubois i tylu, tylu innych.

Kiedy patrzymy na zwartą ideo o, zrośniętą z Ruchem, ponad 100-osobową reprezentację Polskiej Partii Socjalistycznej w Odrodzonym Sejmie, możemy stwierdzić — walka tych, którzy padli na posterunku, nie poszła na marne. Kontynuatorzy sprawy godni są swoich wielkich poprzedników i dzieła przez nich rozpoczętego — dokończą.

Jerzy Rawicz.

Mikołajczyk u Prezydenta

WARSZAWA, 8. 2. (PAP). Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w godzinach rannych, dnia 7 bm., przedstawicieli Polskiego Stronnictwa Ludowego, posłów: Stanisława Mikołajczyka, Stanisława Wójcika i Stanisława Bańczyka na trwającej godzinę audiencji.

Emigranci z Francji przyjeżdżają na Dolny Śląsk

WROCŁAW, 8. 2. (PAP). W połowie lutego bm. przyjeżdża na Dolny Śląsk 3.000 imigrantów z Francji. Będą oni przede wszystkim ulokowani w powiecie wrocławskim oraz w poszczególnych powiatach Dolnego Śląska.

O projekcie „Małej Konstytucji" Polskiej Partii Socjalistycznej

Poniżej przytaczamy fragment artykułu tow. dra Juliana Hochfelda, prezesa klubu poselskiego PPS, w którym czytelnik ma okazję zapoznać się z zarysem projektu „Małej Konstytucji" — opracowanej przez Polską Partię Socjalistyczną.

PPS opracowała własny projekt „Małej Konstytucji". Zapoznała z nim Prezydenta R. P. oraz bratnie stronnictwa Bloku Demokratycznego.

Za najpierwszą zasadę uważamy konieczność jasności i pewności prawnej. Dlatego sądzimy, że organizacja najwyższych organów władzy państwowej powinna zostać opracowana możliwie wyczerpująco, bez otwierania pola dla zbyt elastycznych interpretacji, które zawsze groziłyby, gdyby powoływać się ogólnikowo na zasady i obyczaje (tak różne w praktyce konstytucji marcowej i w praktyce funkcjonowania K. R. N.).

Za drugą zasadę uważamy konieczność trwałego funkcjonowania Sejmu przynajmniej na dwóch dłuższych (mniej więcej 2-miesięcznych) sesjach zwyczajnych w ciągu roku. Logiczną konsekwencją tej zasady jest: delegacja uprawnień ustawodawczych tylko dla rzecz rządu w formie ograniczonych czasowo i merytorycznie upoważnień do dekretowania ustaw oraz sprawowania przez Sejm istotnej, w pewnym sensie permanentnej kontroli polityki rządu. Jest to zasada silnego i sprawnego Sejmu.

Za trzecią zasadę uważamy konieczność silnego i sprawnie działającego rządu, o jasno określonym zakresie działania i odpowiedzialności, o ustawowo zagwarantowanej zwartości wewnętrznej, przeciwdziałającej złej praktyce luźnej „federacji" ministerstw i stronnictw w niektórych krajach.

Za czwartą zasadę uważamy konieczność wzmocnienia specyficznej władzy Prezydenta Rzeczypospolitej. Władzy specyficznej, tj. nie ustawodawczej i nie fikcyjnie (bo nieodpowiedzialnie) wykonawczej. Według naszej koncepcji Prezydent powinien mieć zagwarantowane specyficzne środki prawne dla wykonywania swej specyficznej roli: harmonizującej amortyzującej ewentualne spory, koordynującej prace rządu i Sejmu. Wokół Prezydenta chcielibyśmy widzieć małe ciało, złożone z przedstawicieli rządu i Sejmu, które poza nadzorem nad terenowymi Radami Narodowymi miało by pewne szczególne zadania koordynując współpracę władzy wykonawczej i ustawodawczej z jednej strony, a stronnictw z drugiej.

Powtarzamy: trudno przewidzieć, w jakim zakresie ostaną się powyższe zasady, jeśli dojdzie do wspólnego projektu całego Bloku. Ale w imię służby publicznej, którą jako partia pełnimy, w imię postulatu jasności i pewności prawnej, który chcemy realizować — dążyć będziemy, by z zasad tych ostało się jak najwięcej.

Julian Hochfeld.

Pożegnalne wizyty u tow. premiera

WARSZAWA, 8. 2. Dnia 6 b. m. ustępującemu premierowi tow. Edwardowi Osóbce-Morawskiemu złożyli wizytę pożegnalną byli ministrowie jego rządu, minister oświaty Wycech i minister administracji publicznej Kiernik.

Dnia 6 bm. złożył ustępującemu premierowi tow. Edwardowi Osóbce-Morawskiemu wizytę w Prezydium Rady Ministrów wicepremier Mikołajczyk.

Co piszą inni?

Od szeregu dni kraj nasz jest świadkiem wydarzeń o znaczeniu historycznym, o znaczeniu decydującym dla przyszłości naszego państwa. Centralny organ PPS „Robotnik" porównując doniosłość pierwszej sesji Sejmu Ustawodawczego porównuje ją do powstania PKWN w Lublinie:

Robotnik:

„Przeżywamy wielkie dni, które przejdą do najnowszej historii Polski na równi z dniem 22 lipca 1944 r., jako dniem powstania Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego w Lublinie, lub 9 maja 1945 r., jako dniem kapitulacji odwiecznego wroga Polski — Niemiec.

Pierwsza sesja Sejmu Ustawodawczego, rozpoczęła dnia 4 lutego 1947 roku, będzie zapisana złotymi literami w dziejach Polski nie tylko dlatego, że było to pierwsze zgromadzenie reprezentantów narodu po najcięższych latach wojny i okupacji, ale także dlatego, że po raz pierwszy w historii naszego kraju stronnictwa robotnicze i chłopskie mają w Sejmie tak zdecydowaną większość. Obecny Sejm Ustawodawczy jest w ten sposób reprezentacją całego polskiego świata pracy, całego polskiego ludu.

Prezydent Bolesław Bierut, obrany wczoraj przytłaczającą większością głosów, jest pierwszym po wojnie Prezydentem Rzeczypospolitej. Dla nas, socjalistów, jest nie mniej ważne, że jest to pierwszy w Polsce prezydent obrany na to stanowisko jako kandydat obozu demokratycznego, pierwszy w Polsce robotnik, wysunięty przede wszystkim przez ruch robotniczy na najwyższe stanowisko w państwie polskim".

Nowoobrany Prezydent Rzeczypospolitej stwierdził, że pierwszym aktem nowego Sejmu będzie uchwalenie dekretu o amnestii. W związku z tym problemem szereg dzienników zamieszcza uwagi na ten temat łącząc je z wnioskami, jakie opinia publiczna w Polsce wyciągnęła z ostatnio ukończonego procesu Rzepeckiego.

Polska Zbrojna:

„Ostatni proces WIN-u wykazał jednak, że i wśród tych zaślepionych znajdowali się ludzie, którzy kroczyli drogą przestępczą w wielkiej rozterce ducha. Izolowani od reszty społeczeństwa, skazani na straceńczą beznadziejną walkę, mając przed oczyma dokonywującą się z dnia na dzień wielką odbudowę kraju, musieli w końcu przejrzeć zbrodnicze intencje Andersów i Borów, którzy ich do dalszej walki zachęcali. Skrucha i żal okazane podczas procesu WIN-u przez jego głównych przywódców, świadczą o tym, że wśród ich podwładnych rozterka duchowa musi być jeszcze większa i że należy tym ludziom dać ostatnią szansę wydobycia się z matni podziemia, „pogodzenia się z nową Polską i oddania swych sił na jej usługi", jak powiada pismo, w którym byli oficerowie Armii Ludowej zwracają się do Prezydenta Bieruta z prośbą o amnestię dla skazanych w procesie warszawskim.

Spodziewamy się, że Sejm Ustawodawczy uchwali ustawę amnestyjną, i że ludzie podziemia zrozumieją ją nie jako dowód słabości, ale jako znak, że lud polski wyciąga dłoń do swych wczorajszych przeciwników w imię tak obficie przelanej w Polsce krwi i w imię tych wielkich zadań, które Polskę czekają i które mają kraj nasz uczynić wielkim i szczęśliwym".

Gazeta Robotnicza:

„Zbałamuconych i zdezorientowanych a nawet nieprzejednanych w opozycji przeciwko rzeczywistości przekonują fakty. Ustala się płaszczyzna porozumienia, na której jedna strona — niezależnie od ofiar, które poniosła — i druga — wbrew dotychczasowym nastawieniom — wykazują, że nie zadługo już znikną w Polsce ostatnie ślady różnic w politycznych orientacjach a hasła walki z własnym państwem i rządem, które je reprezentuje, będą złożone w archiwum, niezbyt sławnej co prawda pamięci".

Henry Wallace — Człowiek i program

Od kilku tygodni, czy miesięcy — koła postępowe Ameryki posiadają swego przywódcę i skonkretyzowany program. W małym biurze przy 40 ulicy w New Yorku, tuż obok olbrzymiego bloku Rockefellera, zasiadł za biurkiem człowiek, pragnący dokonać, jak się sam wyraził — „wielkiego dzieła swego życia". Ten człowiek, to Henry A. Wallace.

Biuro, które Wallace wybrał sobie na kwaterę główną, jest właściwie gabinetem redakcyjnym największego tygodnika lewicy amerykańskiej, „New Republic". Na łamach tego czasopisma walczy Wallace o realizację swego programu, który jest jednocześnie realistyczny i głęboko idealistyczny, szeroki i ściśle skonkretyzowany.

Wallace nie jest nowicjuszem w dziennikarstwie. Przez dwanaście lat redagował wielki tygodnik rolniczy dla farmerów amerykańskiego Middle West'u. W 1932 roku zjawił się w redakcji tajemniczy wysłannik gubernatora New Yorku z propozycją osobistego spotkania się z Wallacem. — Wysłannikiem był Henry Morgenthau, późniejszy sekretarz skarbu — jego mocodawcą — Franklin Delano Roosevelt. W rok po tym spotkaniu Wallace zamienił stół redaktorski na biurko sekretarza stanu w ministerstwie rolnictwa. Powołany przez Roosevelta dla zwalczenia jednego z najcięższych w dziejach Ameryki kryzysu rolnego, osiąga w pracy tej znakomite wyniki, podnosi wydajność rolnictwa i przyczynia się w ten sposób do zwycięstwa Narodów Zjednoczonych. Jego działalność ogólnopolityczna, podróże do Chin, Indii i Związku Radzieckiego, jego przemówienia i wpływ, jaki potrafił sobie zdobyć wśród szerokich mas, stawiają go w szeregu mężów stanu o znaczeniu międzynarodowym.

Roosevelt umiera, w Białym Domu zasiada Truman. Wallace, mianowany sekretarzem stanu w ministerstwie handlu, walczy o nawiązanie zdrowych stosunków ze Związkiem Radzieckim. Pięć miesięcy temu wybucha znany konflikt jego z Byrnesem na tle polityki amerykańsko-radzieckiej. W rezultacie kombinowanego ataku połączonych sił amerykańskiej prawicy (Vandenberg — republikanin, Byrnes — demokrata) — Wallace zostaje zwolniony ze stanowiska sekretarza stanu.

Dziwna to była porażka! Po dymisji zyskuje Wallace jeszcze większy autorytet, niż go miał przedtym. Staje się jeszcze bardziej zdecydowany, jeszcze bardziej bezkompromisowy, jeszcze bardziej pewny siebie i swego programu.

Wallace jest człowiekiem postępu, nie trzyma się zakamieniałych form. Współtwórca Rooseveltowskiego planu „New Deal", nie robi sobie złudzeń co do jego przydatności w czasach dzisiejszych. Nie wolno żyć przeszłością. Tradycja Roosevelta polega na patrzeniu w przyszłość i dążeniu naprzód. Wychodząc z tych założeń zarzuca Wallace partii demokratycznej brak postępowości. „Nie jesteśmy niewolnikami żadnej partii — woła — jeżeli partia demokratyczna nie jest zdolna do przemian, jakich wymaga od niej chwila dzisiejsza, będziemy walczyć na innych liniach!" I dodaje: „Bronimy tradycji amerykańskiej. Ale nie tej fałszywej, opartej na dyplomacji dolara i zwyżce cen, służących jedynie trustom i wielkiemu kapitałowi. Jesteśmy wierni prawdziwej tradycji amerykańskiej, tej, która głosi chwałę życia, wolność i prawo do szczęścia. Praktycznie znaczy to: pokój, wolność i prawa dla wszystkich".

Te trzy hasła: pokój, wolność i praca dla wszystkich — stały się punktem wyjścia i kwintesencją Wallacowskiego programu.

Oto kilka jego wypowiedzi na ten temat:

„Praca dla wszystkich — to znaczy natychmiastowe przeciwdziałanie zagrażającemu kryzysowi. Kryzys będzie głęboki, jeżeli nie potrafimy mu się przeciwstawić. Gdyby nastąpił — dwie trzecie b. uczestników wojny, pracujących w handlu i przemyśle, znajdzie się w obliczu ruiny. — Robotnikom i rolnikom grozić będzie nędza. W chwili, w której 2.500.000 b. uczestników wojny nie ma gdzie mieszkać, 20 milionów rodzin amerykańskich zarabia poniżej 40 dolarów tygodniowo, a miliony innych dawno już wyczerpało swoje oszczędności — kryzys byłby katastrofą!"

Wallace proponuje dwa plany dwudziestoletnie, obejmujące swym zasięgiem cały świat. Pierwszy, to walka z ciemnotą i głodem — winno to być wykonane do roku 1966. Drugi, to walka z chorobami zakaźnymi i powszechne podniesienie stopy życiowej — do roku 1986.

„Technicznie jesteśmy w stanie to wykonać, moralnie jesteśmy do tego zobowiązani, praktycznie będzie to taniej kosztowało niż nowa wojna" — uzasadnia Wallace swój program.

(b. k.)

Międzynarodowy konkurs skrzypcowy w Pradze

Czeska Filharmonia, z inicjatywy swego dyrygenta Rafaela Kubelika, postanowiła urządzić w Pradze międzynarodowe popisy skrzypcowe o nagrodę Jana Kubelika. Popisy mają się odbywać w ramach międzynarodowego festiwalu muzycznego, znanego pod nazwą „Praska Wiosna" w dniach od 18 do 28 maja 1947 r.

Popisy dostępne są dla mężczyzn i kobiet w wieku od 15 do 30 lat bez względu na narodowość. Zgłoszenia przyjmuje się do 31 marca 1947 a kierować je należy do Czeskiej Filharmonii w Pradze. Podczas popisów obowiązkowo muszą być Fuga Bacha, Koncert skrzypcowy Kreutzera i cztery utwory Suka, następnie Caprizzio Paganiniego i Ballada z IV koncertu skrzypcowego Kubelika. Wszystkie utwory trzeba grać z pamięci. Pierwsza nagroda wynosi 50.000 K cze., druga 25 tys., trzecia 15 tys., czwarta 10 tys. i piąta 5 tys. K cze.

Zwycięzca popisów skrzypcowych wystąpi w finałowym koncercie międzynarodowego festiwalu muzycznego dnia 28 maja i grać będzie z orkiestrą Czeskiej Filharmonii na skrzypcach Stradivariusa „Emperor"

„Społem" pracuje dla mas

(S) W dniu wczorajszym odbyła się w „Społem" w Krakowie konferencja prasowa, którą zagaił tow. dyr. Balaban omawiając zagadnienia czystości ruchu spółdzielczego; wiele energii wkłada się w zwalczanie nadużyć i oczyszczanie aparatu spółdzielczego z elementów nieuczciwych — daje to coraz pomyślniejsze rezultaty. Bogate cyfry, zacytowane przez tow. dyr. Balabana, zilustrowały przegląd prac „Społem" w okresie 1946 r., przy czym jest to wynik zarówno trudów pracowników, jak i zrzeszonych placówek spółdzielczych, stanowiących odbudowę Centrali gospodarczej.

Ogólne dane o ruchu inwestycyjnym, wyrażającym się cyfrą 22 milionów wkładów w przedsięwzięcia budowlane (magazyny, remont fabryki) podał dyr. Leszczyński. Około 50% tych inwestycyj przypadło na sam Kraków.

W dalszym ciągu kierownicy oddziałów branżowych — rolniczego, mleczarsko - jajczarskiego, spożywczego i włókienniczego rozwinęli przed uczestnikami konferencji obraz działalności „Społem" na różnych odcinkach wymiany handlowej.

W oddziale rolniczym notuje się w tej chwili wzrost obrotów w zakresie handlu paszami.

W dziale ziemiopłodów czyni się ostatnio przygotowania do zaopatrzenia rolników w ziemniaki - sadzeniaki, oraz w nawozy sztuczne.

Jeżeli chodzi o skup zboża, to te prace napotykają na trudności wobec tego, że tylko cztery powiaty Woj. Krak. są zbożowo „aktywne", t. j. nadwyżkowe, pozostałe zaś wykazują deficyt. Mimo to „Społem" przystąpiło do akcji „obrotów wiązanych", polegających na tym, że przy dostarczeniu zboża do spółdzielni rolnik ma prawo nabyć pewną ilość artykułów przemysłowych po niskich cenach. Ta forma wymiany między wsią i miastem jest znacznie właściwszą od dotychczasowej akcji „Przemysł dla wsi", która zwalniała na rynek pewne ilości artykułów przemysłowych, nie zawsze docierających do rolnika i nie wprowadzała w obrót spółdzielczy zboża z wzajemnej podaży wsi.

Oddział mleczarsko-jajczarski notuje wyraźne sukcesy w zakresie akcji interwencyjnej. Z zakonserwowanych w wapnie około 4 milionów jaj rzucono w ciągu ostatnich miesięcy na wolny rynek ponad jeden milion w cenie zł. 13.50, co spowodowało, że cena jej spadła z 28 zł. na 18 zł.

Oddział spożywczy, trzymając się wiernie zasady jak najbardziej umiarkowanej kalkulacji handlowej, doprowadził do obniżenia cen wielu artykułów pierwszej potrzeby. Wiele milionów zaoszczędzono światu pracy przez wprowadzenie w obrót spółdzielczy mąki pszennej i żytniej. Tak np. w styczniu „Społem" rozprowadziło około 300 ton mąki pszennej (70%) po cenach niższych od cen wolnorynkowych.

W ogólności nie ma najmniejszych obaw co do braku zboża przy nadchodzącym przednówku, bo istnieje również silny dopływ zboża z Wrocławia, Poznania i Pomorza, wskutek czego dała się zauważyć na rynku wyraźna tendencja zniżkowa. Ostatnio „Społem" bierze żywy udział w staraniach o utrzymanie wypieku białego chleba, ponieważ wysoka cena tłuszczów powoduje dużą podaż tego pieczywa na rynku.

Konferencję zakończył tow. dyr. Balaban, stwierdzając, że dobry kontakt z prasą pozwoli dokładnie informować społeczeństwo o bardzo żywotnych dla wszystkich sprawach, związanych z aprowizacją i ruchem spółdzielczym.

Gdynia woła na alarm

Tempo życia gospodarczego na Wybrzeżu osiągnęło już w wielu punktach swój przedwojenny poziom i rozmach. Rozwój sytuacji gospodarczej oraz realizacja planu trzyletniego pozwala przypuszczać, iż w ciągu najbliższych dwu lat tempo życia na Wybrzeżu znacznie wzrośnie. Istnieją jednak obawy zahamowania rozmachu.

Wymownym tego dowodem było wystąpienie prezydenta Gdyni Zakrzewskiego na ostatniej konferencji Sprawozdawczej w Delegaturze Rządu dla Spraw Wybrzeża w Gdańsku. Prezydent Zakrzewski oświadczył, iż w niedługim czasie będzie trzeba wstrzymać w Gdyni niektóre roboty, gdyż ludzie nie mają gdzie mieszkać. Nie ma widoków, żeby w najbliższej przyszłości sytuacja ta mogła się poprawić, gdyż przyznane przez Ministerstwo Odbudowy fundusze dla Gdyni i Gdańska obejmują 380 mil. zł. Jednak suma ta może być użyta jedynie na odbudowę mieszkań czy domów uszkodzonych, a nie na budowę nowych budynków.

W Gdyni nie ma już obiektów do odbudowania; ostatni obiekt tego rodzaju znajduje się w małym Kacku i da około 200 mieszkań. Tak więc sytuacja mieszkaniowa Gdyni w wyniku planu trzyletniego nie zostanie złagodzona. Dla złagodzenia tej sytuacji gdyński Zarząd Miejski stara się uzyskać na cele budowlane pożyczkę w wysokości 100 mil. zł. co oczywiście nie jest sumą za wielką.

Gdynia zamierza pójść śladami Poznania, który został odbudowany przy wielkim współudziale przedsiębiorczości prywatnej. W Gdyni są pieniądze. Byłyby one zużyte przez posiadaczy na cele odbudowy kraju, gdyby nie ustawodawstwo skarbowe, które w wypadku ulokowania przez osobę prywatną gotówki w budowli, dopuszcza możliwość nałożenia na właściciela podatku od wzbogacenia wojennego. Prezydent Zakrzewski apelował do Delegata Rządu m. in. Kwiatkowskiego i zapowiedział osobistą interwencję w tej sprawie u władz rządowych, by zastosowano również wobec Gdyni wyjątkowe ustawodawstwo skarbowe, takie, jakie stosowano w Poznaniu.

Tylko swoboda w dysponowaniu istniejącym a ukrytym kapitałem oraz zagwarantowanie własności i swobody dysponowania częścią budynku, może przyczynić się do powstania w Gdyni nowego budownictwa mieszkaniowego również prywatnego.

Z życia ZSRR

NOWA BIOGRAFIA STALINA

Nakładem radzieckiego państwowego wydawnictwa politycznego ukazała się rozszerzona biografia Stalina w nakładzie 1 miliona egzemplarzy. Autorami biografii są m. in. kierownik wydziału propagandy KC WKP(b) — Aleksandrow, znany publicysta generał Gałaktionow, dyrektor instytutu im. Marksa, Engelsa i Lenina Krużkow i akademik Mitin.

*

MILIONOWE NAKŁADY

Utwory wybitnych pisarzy radzieckich cieszą się niezwykłą popularnością wśród społeczeństwa radzieckiego. Książki świetnego pisarza i dramaturga Katajewa wyszły w 34 językach narodów radzieckich, nakład ich sięga niemal 7 milionów egzemplarzy. Nakład książek Gorbatowa wynosi prawie sześć milionów egzemplarzy, w tym powieść „Nieujarzmieni", znana również w Polsce, wydana została w nakładzie ponad 1,200.000 egzemplarzy. Poezje Twardowskiego osiągają również milionowe nakłady.

Katajew, Gorbatow i Twardowski kandydują obecnie do Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej.

*

ROLA KOBIETY

W związku z wyborami do Rad Najwyższych Republik Radzieckich prasa radziecka podkreśla wydatny udział kobiet w budownictwie socjalistycznym. Dosłownie we wszystkich dziedzinach życia radzieckiego kobiety zajmują stanowiska od najniższych do najwyższych. 62 kobiety noszą zaszczytny tytuł bohatera radzieckiego. Prawie 1/2 miliona kobiet bierze udział w zarządzie państwa w charakterze delegatów do rad miejskich, wiejskich, rejonowych, obwodowych itd.

Nowe wydawnictwa spółdzielcze

Nakładem Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. i „Społem" Związku Gospodarczego Spółdzielni R. P. został wydany ilustrowany Kalendarz Spółdzielczy na rok 1947. Kalendarz przynosi szereg ciekawych wiadomości, dotyczących organizacji całego ruchu spółdzielczego — poszczególnych central, oraz obrazuje dotychczasowe osiągnięcia spółdzielczości na polu gospodarczym i społeczno-wychowawczym.

Nakładem Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. wyszła z druku broszura Ziemowita Andrzejewskiego p. t. „Spółdzielczość rzemieślnicza w Polsce".

Perspektywy polskiego drewna

Państwowa Agencja Drzewna otrzymuje coraz więcej zapotrzebowań z zagranicy na materiały budowlane, deski, parkiety, dykty, skrzynie itp. Zamówienia przychodzą zarówno z Malty, Cypru i Egiptu, jak z Holandii, Belgii i Anglii.

Ponieważ polskie produkty drzewne znane są na rynkach światowych [illegible] swojej pierwszorzędnej jakości a kraje, przodujące w eksporcie drzewa, jak np. Szwecja, Finlandia, Zw. Radziecki, nie mogą zaspokoić europejskiego rynku zbytu, przeto perspektywy drzewa polskiego są bardzo wielkie.

Komunikat

Wydział Kultury i Oświaty przy O. K. Z. Z. w Krakowie wydał pierwszy skrypt dr. Artura Bardacha p. t. „Z zagadnień wydajności pracy". Skrypt jest do nabycia w Wydziale Kultury i Oświaty OKZZ Kraków, ul. Karmelicka 1, I. p., dla tych, którzy ukończyli k[illegible] organizowane przez OKZZ w ce[illegible] zł 20, dla wszystkich innych w ce[illegible] zł 50.

O lepszą dolę chałupników i przemysł artystyczny dla mas

Porównując położenie drobnych wytwórców — chałupników u nas i [illegible], musimy stwierdzić, że nie jest ono nigdzie tak trudne jak w Polsce. Nędza chałupników zwłaszcza po dużych miastach jest powszechnie znana. Wyzysk, praca ponad siły i w najgorszych warunkach zatrudnianie nieletnich, przybrały u nas przed wojną ogromne rozmiary. Brak faktycznej kontroli (teoretyczna była) powodował, że praca w tych warunkach była przyczyną rozszerzenia się gruźlicy wśród nędznie wiodących swój żywot chałupników.

Zmienić to położenie, podnieść stopę życiową tysięcy rzesz drobnych wytwórców w mieście i na wsi, oto zadanie, które postawiła przed sobą Centrala Przemysłu Artystycznego.

Jak już sama nazwa instytucji wskazuje — otoczono troską przede wszystkim przemysł artystyczny, jako najbardziej potrzebujący opieki. — Przemysł ten u nas powoli tu i ówdzie zamierał, a w większości wypadków wypaczał swoje idee, wytwarzając artykuły nie mające nic wspólnego z artyzmem. Takie odstępstwo obserwujemy w różnych branżach, czy to rzeźbiarstwie, koronkarstwie, czy garncarstwie.

Polska sztuka ludowa, przez brak op[illegible] nad nią stawała się odłogiem, który należało poruszyć, który należało jak najprędzej utruktyfikować, aby po latach powolnego zamierania — ożywiwszy ją zebrać jak najobfitszy plon. Zadania tego podjęła się Centrala Przemysłu Artystycznego.

Równocześnie C. P. A. dba też o poziom artystyczny wytwarzanych przedmiotów.

Współpracę nawiązuje z wszystkimi wytwórcami, którzy jej tylko chcą, bez względu na to czy są to spółdzielnie, spółki, czy też indywidualne drobne warsztaty. W orbitę swojej działalności Centrala Przemysłu Artystycznego pragnie wciągnąć jak najszersze masy w sensie uczestnictwa w produkcji i konsumcji wyrobów przemysłu ludowego. Chce przez to stworzyć dodatkowe a niejednokrotnie główne źródło zarobku dla drobno-wytwórców i uprzystępnić sztukę naszemu robotnikowi i chłopu.

Program upowszechnienia sztuki ludowej nie podoba się ludziom małym, nie mającym zrozumienia dla celowości jego realizacji. Skłonni do upatrywania we wszystkim, czego inicjatorem jest Państwo jakichś zakulisowych tendencyj — i w pracy Centrali Przemysłu Artystycznego widzą urojone ograniczenia swobodnej działalności gospodarczej drobnych wytwórców. Ludzie ci głoszą w terenie, że praca C. P. A. prowadzi do kołchozów. Ogłupieni wrogą propagandą nie chcą widzieć korzyści, jakie da produkcja półfabrykatu, nie rozumieją, że organizowanie drobnych wytwórców w spółdzielnie, da[illegible] tylko poważne zyski.

Szerokie warstwy chałupników, [illegible] znając wyzysk i nędzę przedwojenną spekulacje i kombinacje ludzi, którzy niejednokrotnie pod płaszczykiem poważnej instytucji — szermowali o hasłami o rzekomej trosce o dobro chłopa i [illegible], a w gruncie rzeczy [illegible] tylko o [illegible] — nie [illegible] dłużej tolerować zakłamania rzekomych przyjaciół chłopa i rzemieślnika, nie chcą utrzymywać w dalszym ciągu nierobów—defraudantów skarbowych. — Zwracają się więc o współpracę [illegible] Centrali Przemysłu Artystycznego, w przeświadczeniu korzyści jakie współpraca ta da Państwu i im. I ten zwrot jest niewygodny pewnym ludziom i tu też należy szukać źródła demagogii.

Dr E. Markiewicz.

U krakowskich tramwaiarzy (II)

Ci, którzy nie znali strachu

(S) Nastały straszliwe lata okupacji. Wśród karnych i zdyscyplinowanych kadr znalazł się zdrajca, Bukład, który, ciesząc się wielką popularnością wśród rzesz pracowników tramwajowych jako kapelmistrz, znał doskonale to środowisko. Ożeniony z Niemką, zapisał się na volksliste i wkrótce w mundurze partii hitlerowskiej począł maltretować dawnych towarzyszy, wykonując rolę kata przy pomocy donosicieli. Biuro tramwajarzy przy ulicy Wawrzyńca 13 stało się widownią potwornych egzekucji: Bukład własnoręcznie katował schwytanych na najdrobniejszym sabotażu pracowników, bijąc ich nahajką skórzaną z ołowiem, a skrwawionych i nieprzytomnych niejaki Kawiak wynosił do piwnicy, gdzie leżeli do przyjazdu Gestapo.

Wielu tramwajarzy zginęło wówczas w obozach koncentracyjnych, wielu zmarnowało zdrowie w więzieniu na Montelupich, jednak nie ugiął się hart ducha — prześladowania trwały, a w remizach tramwajowych i magazynach dołem chodzili Niemcy, a na górze w ukryciu czynne było radio, czytano gazetki, prowadzono prace konspiracyjne o dalekim zasięgu.

Motorem tych prac był dzisiejszy przewodniczący Rady Zakładowej, tow. Piotr Płatek. Był to żołnierz Gwardii Ludowej PPS, który mieszkanie swoje oddał na usługi konspiracji, organizującej w nim melinę wypadową. W mieszkaniu tym spotykali się również członkowie oddziałów leśnych i trzeba podkreślić, że każdy przyjezdny otrzymał tu nietylko nocleg, z czystą pościelą, ale ugoszczony i nakarmiony. M. in. tow. Płatek uratował wolność wracającemu z objazdu terenowego tow. Rejmanowi który w pamiętnym dniu 6 sierpnia 43 roku podczas wielkiej łapanki w Krakowie dostał się do tego zakonspirowanego mieszkania i tu spędził niebezpieczny czas. M. in. znalazła tu również schronienie łączniczka sowiecka, która mieszkała parę tygodni, pełniąc swą niebezpieczną rolę. Tow. Płatek jest jednym z najwybitniejszych działaczy przedwojennych zarówno politycznym, jak i zawodowym ruchu tramwajarzy, który nie wahał się nigdy ryzykować swego życia.

Największym autorytetem na terenie tramwajów jest tow. Marian Laszczyk, prezes Związku Tramwajarzy, czynny w konspiracji przez cały czas okupacji specjalnie w robocie propagandowej.

Trzeci to tow. Feliks Szypuła, który pod ko[illegible] „Teodorem" — Rysiewiczem i „Baśką" Hanką Kowalczykową wysadził Arbeitsamt w powietrze.

Tow. Rysiewicz objął funkcje komendanta organizacji bojowej po aresztowaniu tow. Cyrankiewicza. Należy podkreślić, że tow. Cyrankiewicz organizował zebrania konspiracyjne w mieszkaniu tow. Szosty, mieszczącym się w budynku Dyrekcji Tramwajowej; tam też odbywały się zebrania komórek konspiracyjnych. Po aresztowaniu tow. Cyrankiewicza, którego wywieziono do Oświęcimia, tow. Rysiewicz wraz [illegible] towarzyszami usiłował wydobyć tow. Cyrankiewicza, jednak na stacji kolejowej Ryczów dn. 23. 6. 1944 przyszło do potyczki z Niemcami, i niezapomniany „Teodor" zginął z dwoma towarzyszami. Tow. Rysiewicz w mieszkaniu Szosty wydawał prasę podziemną, drukując przez [illegible] miesięcy „Wolność", a następnie „Naprzód". On również wyrabiał „lewe" dokumenty. Tu mieściła się organizacja [illegible] wiadowcza, gdzie zbiegały się nici całej pracy podziemnej, dzięki czemu zlikwidowano w swoim czasie szereg zdrajców. Jeżeli idzie o samego Bukłada, to został on powołany do wojska niemieckiego w roku 1943 i jakoby zginął na froncie wschodnim. Pomocnicy jego uciekli.

Należy dodać że tow. Szosta w związ[illegible] likwidowaniem zdrajcy zmuszony był ukrywać się, w czym dużą pomoc okazała [illegible]rgiczna, niesłychanie dzielna i czynna tow. dr. Szlapak, któ[illegible]yła całą ekipę konspiracyjnych lekarzy. Niedoszło do skutku powstanie krakowskie było doskonale roz[illegible] tereme tramwajarzy. Komendantem zakładu był tow. Pła[illegible] Tow. Rejman odbierał przysięgę od poszczególnych kierowników w mieszkaniu przy ul. Mostowej, broń była przygotowana w Gazowni Miejskiej i u tow. Szosty. W dniu 6 sierpnia 1944 roku Niemcy urządzili w Krakowie masową łapankę, przyczym 6.000 ludzi wywieziono do Płaszowa, w tym znaczną ilość tramwajarzy.

(C. d. n.)

Kazimierz Turaj

Perypetie pana Marcelego

Pan Marceli miał zwyczaj siadywać w „Grandzie" obok orkiestry. Nie dla tego żeby był muzykalny, ale zawsze to obok orkiestry można swobodniej porozmawiać i o tym, i o owym, o interesach i o polityce. Nawiasem dodam, że polityką pan Marcel interesował się o tyle, o ile można było przy tym coś niecoś zarobić.

Na pierwszy rzut oka nikt by nie przypuszczał, że ten w nieokreślonym wieku szpakowaty pan, tak żywo rozprawiający przy suto zastawionym stoliku, przed wojną był sobie przeciętnym urzędnikiem pocztowym, wyczekującym z utęsknieniem na emeryturę. Pełną emeryturę miał otrzymać w roku 1941. Nic więc dziwnego, że klął w drobny mak wojnę, która pokrzyżowało mu kilkudziesięcioletnie plany, wykazując znikomość ludzkich obliczeń.

Na wspomnienie owych błogich chwil łzy zakręciły się w oczach pana—marcelowych i zbudził się w nim lew. „Dosyć słabości! Lepiejby mi było być ślusarzem, szoferem czy krawcem — rzekł z szewską pasją do swej magnifiki — i rozpoczął nowy etap w życiu. Zaczął handlować, pośredniczyć, zarabiać. Już w krótkim czasie ujawniły się drzemiące w nim zapoznane talenty: kupił—sprzedał, sprzedał—kupił, przetrzymał — jednym słowem zarabiał. Stanowił niemal żywą osdułę giełdową, taki żywy barometr cen.

Taki był ten Pan Marceli, szanowany w sferach szanujących pieniądz i szacowany na dziesięć milionów z dodatkiem.

W chwili „wybuchu niepodległości" z wielkim żalem patrzył na Anglików, na tych niedojdów i spóźnialskich. To polo uczył się człowiek na starość okrzyków powitalnych, rozmówek towarzyskich, nawet korespondencji handlowej. Takiej baisy na język angielski nie przewidywał. Był szczerze zmartwiony. Po półrocznej przerwie, zaczął, prawie że z nawyku, znów pracować. Wobec silnej nowej konkurencji zaniechał obrotów giełdowych. Przerzucił się na tekstylia. Szczególnie udawały mu się interesy, gdy robił w damskiej bieliźnie. Z czasem jednak, widząc że niektórzy dostawcy z Ziem Zachodnich dostawieni zostali do Jaworzna (obóz pracy), wycofał się z interesów i przychodził do „Grandu" porozmawiać o polityce i interesach raczej jako kibic. Nauczywszy się za czasów okupacji dobrze jeść i nieźle pić kontynuował dalej to szlachetne przyzwyczajenie. Nadto lubił przebywać w towarzystwie kobiet, których piękność nie sąsiadowała zbyt blisko z prostotą i skromnością obyczajów.

Niemało się też zdziwił pewnego wieczoru dr Szwindelmacher widząc przy stoliku pana Małolepszego, jego stoliku, jakieś obce twarze. Wzrok jego przyzwyczajony był do tego, że ilekroć zaszedł do kawiarni spotykał pana Marcelego zawsze obok orkiestry, niby coś nierozdzielnie związane z życiem kawiarni jak stoliki, kelnerów, bufet, orkiestrę i obrazy. Zaniepokoił się poważnie: chory, wypadek, zderzenie ze sprawiedliwością, czy co.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Pod hasłem „Pomożemy akademikom"

(Bg) Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych pragnie przyjść młodzieży studiującej z pomocą. Pragnie roztoczyć nad całym życiem akademickim miasta Krakowa opiekę, tak w zakresie potrzeb materialnych jak i kulturalnych.

T. P. M. S. W. w swoim krótkim istnieniu organizacyjnym potrafiło wykazać pozytywne wyniki swojej pracy. Towarzystwo zajęło się zbiórką funduszy na potrzeby młodzieży, oraz zarządzeniem funduszami przekazanymi na ten cel przez państwo i samorząd.

Współdziałało ono z władzami państwowymi w dostarczeniu studiującym pomocy żywnościowej i odzieżowej, wzięło na siebie nadzór nad mieszkaniami przyznanymi akademikom, współdziała z władzami w opiece zdrowotnej, pośredniczy w uzyskiwaniu pracy oraz praktyk wakacyjnych, ułatwia młodzieży studia zagranicą, udziela stypendiów.

Kraków z całą wdzięcznością i życzliwością odnosi się do nowopowstałej organizacji Młodzieży Szkół Wyższych.

Nadchodzący tydzień rozpoczyna się pod hasłem „Pomocy Akademikom". Organizacją jego zajęło się Towarzystwo P. M. S. W. Program tygodnia przedstawia się następująco: w sobotę o godz. 21 (8 lutego b. r.) rozpocznie się wielki bal reprezentacyjny pod wysokim protektoratem wojewody krakowskiego dr Pasenkiewicza i J. M. Rektora U. J. prof. dr F. Waltera, Bal odbędzie się w lokalu Kawiarni Akademickiej, Podwale 7.

W niedzielę, 9 lutego o godz. 11 w sali Teatru Miejskiego im. J. Słowackiego przewidziany jest poranek inauguracyjny ogólno-krajowego tygodnia akademickiego, poprzedzony słowem wstępnym wygłoszonym przez wojewodę krakowskiego tow. dr Pasenkiewicza. Następnie przemówi do zebranych rektor U. J. prof. Walter oraz przedstawiciel młodzieży akademickiej. W części artystycznej wystąpi zespół Teatru Akademickiego z udziałem orkiestry S. Kluczkiewicza.

12 lutego, w środę o godz. 19-ej zorganizowane zostało przez Polski Teatr Akademicki przedstawienie w salach kina „Wolność", z którego całkowity dochód przeznaczony jest na cele Towarzystwa. O godz. 19.15 ob. wojewoda krakowski wygłosi przemówienie radiowe.

15 lutego nastąpi manifestacyjny pochód młodzieży akademickiej z transparentami przez ulice miasta Krakowa.

16 lutego na zamknięcie Tygodnia urządzony zostanie Poranek w Teatrze im. Słowackiego w wykonaniu artystów ZASP-u. W ciągu całego Tygodnia zorganizowana zostanie kwesta publiczna na cele pomocy akademików.

W zrozumieniu doniosłości całej akcji pp. Rektorzy ogłosili dwa dni t. zw. rektorskie, które wypadną w sobotę 8 lutego na rozpoczęcie w poniedziałek 10 lutego i w sobotę 15 jako rozpoczęcie i zakończenie Tygodnia.

Walka z potężnym wrogiem — gruźlicą rozpoczęta!

(o. d.) W związku z rozpoczęciem akcji szczepień przeciwgruźliczych BCG, napływają do Państwowego Zakładu Higieny w Warszawie zapotrzebowania na szczepionkę BCG.

Szczepionka BCG ważna jest tylko 10 dni od chwili jej wyprodukowania. Nie wolno jej przechowywać na zapas. — Szczepionka musi być podana noworodkowi przed upływem 10-go dnia po urodzeniu, najpóźniej do 15-go dnia życia. Drugi termin raczej stosować tylko w wyjątkowych wypadkach.

Należy bezwzględnie zwracać uwagę na ważność szczepionki, oznaczonej na każdej buteleczce szczepionki BCG. Po upływie daty ważności nie wolno jej używać.

Pomimo tego, że technika podania szczepionki niemowlęciu jest bardzo prosta, należy jednak przestrzegać przepisu załączonego do szczepionki i podanego w broszurce p. t. „Szczepienie p/gruźlicze noworodków, dzieci, młodzieży i dorosłych szczepionką BCG" dra M. Telatyckiego.

Z treścią wyżej wymienionej broszurki powinni szczegółowo zapoznać się lekarze, stosujący szczepienia BCG, jak również pielęgniarki i położne z nimi współpracujące, by na przyszłość uniknąć błędów, które mogą bardzo zaszkodzić nawet zdyskredytować całą akcję szczepień BCG.

Ze względu na ważność zagadnienia szczepienie p/gruźlicze należy powierzyć odpowiedzialnemu personelowi lekarskiemu, jak również pielęgniarskiemu względnie położniczemu.

Zapotrzebowania telegraficznie na szczepionkę BCG skierowywane do Państwowego Zakładu Higieny muszą być bezwzględnie podpisane przez lekarza (podpis czytelny) z zaznaczeniem liczby noworodków, które mają otrzymać szczepionkę, jak również z podaniem dokładnego adresu odbiorcy i daty.

Z życia Partii

NOWY KOMITET PPS

W powiecie miechowskim w Wielkanocy odbyło się zebranie, na którym został założony nowy Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej.

Po zagajeniu i referacie politycznym sekretarza PK PPS w Miechowie tow. Gwoździa, wybrano Komitet, do Prezydium którego weszli to. tow. Kaczmarczyk Fr. jako przewodniczący, Majchrowski St. wiceprzew., Gajoch Jan sekretarz, oraz Chałwa skarbnik. *K.*

Stacja opieki nad matką i dzieckiem

(o. d.) Dnia 1. II. br. została uruchomiona w II-gim miejskim Ośrodku Zdrowia przy ul. Skawińskiej 8 stacja opieki nad matką i dzieckiem.

Poradnia ta będzie prowadzona codziennie w godzinach od 12—14. Przy poradni została zaprowadzona specjalna stacja opieki nad ciężarnymi, gdzie kobiety uzyskają zawsze poradę w poniedziałki i czwartki w godzinach od 14-ej do 15-tej.

Uwaga kobiety!

Społeczna Obywatelska Liga Kobiet, Nowa Wieś Dzielnica XIV, XV, XVI zawiadamia, iż zebranie tego koła odbędzie się dnia 10 lutego 1947 o godz. 17 w lokalu własnym, przy ul. Karmelickiej 51. Obecność obowiązkowa.

Zmiana w programie Opery

(Bg) W programie Opery Krakowskiej nastąpią w przyszłym tygodniu pewne zmiany. Dnia 10 lutego grany będzie „Faust" bez udziału Jankowskiego.

W dniu 11 lutego odegrana zostanie „Traviata" z gościnnym występem B Kostrzewskiej. W rolach głównych wystąpią A. Klonowski (Alfred), Jankowski (ojciec), Feher Palakey (przyjaciółka), E. Kossowski (baron).

Bilety na „Traviatę" otrzymać można już od piątku b. m.

Emeryci Z. U. S.

Zarząd Zrzeszenia Emerytów Z. U. S. zawiadamia członków, że zapisy na węgiel na kartki żywnościowe I kat. Nr odcinka 51 przyjmuje się nadal do dnia 24 lutego. Posiadacze powyższych kart zechcą zgłaszać się w godzinach między 10 a 13 do Biura Zrzeszenia Rynek Gł. Nr 30, I p., lewa oficyna.

Uwaga!

Miejski Komitet PPS Kraków, Rynek Gł. 30 zawiadamia, że wykupił bilety na sztukę „Dom otwarty" Bałuckiego na dzień 15. II. 1947 r. oraz na sztukę „Świętoszek" Moliera na dzień 11. II. 1947 r.

Bilety można nabyć w Sekretariacie PPS u tow. Misiewicz.

Komunikaty Partyjne

WK PPS Wydział Samorządowy zawiadamia, że Wojewódzka Konferencja Samorządowa, która została odłożona do czasu zakończenia wyborów, odbędzie się dnia 9 lutego br. w Krakowie (Rynek Gł. 30). Początek Konferencji o godz. 10-tej.

Obecność przewodniczących i sekretarzy Komitetów Powiatowych i Miejskich PPS konieczna.

* * *

Zebranie członków PPS i sympatyków w Płaszowie odbędzie się w niedzielę 9 lutego 1947 r. o godz. 14.30 w świetlicy firmy „Salmo" przy ul. Krzywda. Obecność członków PPS zamieszkałych w Płaszowie obowiązkowa.

* * *

W związku z zdecentralizowaniem organizacji Miejskiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej w Krakowie wszystkie Komitety Urzędów na terenie Miasta Krakowa wchodzą w skład Dzielnicowego Komitetu PPS Kraków-Śródmieście pod względem politycznym i organizacyjnym.

Pod względem finansowym podlegają Komitety bezpośrednio Miejskiemu Komitetowi.

Ze względu na to, że Komitet Dzielnicowy - Śródmieście posiada tylko tymczasowy zarząd i nie jest dostosowany do nałożonej na niego pracy, wobec tego zwołuje się zebranie aktywu wszystkich Komitetów Urzędów na dzień 11. II. 1947 w sali Zebrań MK PPS, Rynek Główny 30 pokój Nr. 16 — godzina 18-ta, w celu wybrania zarządu i omówienia programu współpracy między Komitetem Śródmieście a MK PPS i Komitetami urzędów.

ZWYCZAJNE ZEBRANIE AKTYWÓW KOBIECYCH MIASTA KRAKOWA

odbędzie się dnia 13-go lutego o godz. 17-tej w sali nr. 55 — Referat Kobiecy — Rynek 30.

Wszystkie komitety fabryczne i dzielnicowe są obowiązane wysłać po dwie delegatki.

NA FUNDUSZ PARTYJNY

Tow. Sułek Albin wpłaca 150 zł. na Fundusz Part. i wzywa tow. Klimczeka Ignacego i tow. Kulpe Tadeusza.

WSZYSTKIE DZIECI spotykają się na premierze „ZŁOTEJ RYBKI" w Teatrze Lalki i Aktora „GROTESKA", Skarbowa 2, dnia 8 lutego b. r. o godz. 17-tej.

JÓZEF GARDECKI (63)

Było nas trzech

Ogród był duży. Wśród starych drzew, daleko, w głębi, stał biały dworek: mieszkanie głównego dyrektora fabryki. Była to, jak majster czeladnikom objaśniał, pozostałość szlacheckiego osiedla z czasów, kiedy Warszawa była jeszcze mała. Dwór murowany pozostał, a na ornych gruntach wykwitły wysokie kominy fabryczne i rozpleniło się rojne, pracowite miasto. W pobliżu dworku ogród zaciemniony był starodrzewem — tamta część nazywała się parkiem. W innej części ogrodu rosły same kwiaty, a jeszcze w innej — owoce i warzywa.

Z wielkim zaciekawieniem snuliśmy się po alejach i alejkach szukając tematu do „komponowania".

— Tu — objaśnia życzliwie ogrodnik — rośnie kalafior azjatycki.

— Kalafior?... Patrzcie!...

Liście ten kalafior ma wielkie, długie, na pół człowieka. Co za śmiałość, co za rozmach!... Jak jędrnie i po rzeźbiarsku modelowane są te liście przez naturę — podziwialiśmy obaj z Jankiem.

— A tam rośnie kapusta czerwona — pokazuje ręką ogrodnik.

— Patrz, Jasiu...

Wielkie łby czerwonej kapusty dobywają się sponad ziemi. Liście zamaszyste, bajecznie powyginane u brzegów, odsadzają się od matki-głowy każdy inaczej, z fantazją, każdy w inną stronę. Tam, gdzie zuchwalców takich jest za dużo, obraz jest monotonny. Ale tam, gdzie tylko jeden lub dwa liście, każdy inaczej, odsadza się od głowy matki — obraz jest zachwycający. Jak też jędrne, soczyste i zdrowe piękno jest w każdym z tych liści kapuścianych i w całej grupie z głową razem. Co za przepyszny dekoracyjny motyw!

Tu znowu, przy dróżce, śmieją się ku nam cudowne kępy.

— To jarmuż — objaśnia ogrodnik.

Długie liście tego jarmużu, o ileż piękniejsze są od klasycznego akantu! Pokarbowane najfantastyczniej po brzegach. Co za bogactwo formy, jaki umiar, rytm, wdzięk. Brać je i robić tak, jak są, bez żadnej zmiany.

Tu zaś pod drzewem przycupnęła kępa olbrzymich liści.

— To łopucha — objaśniał Janek. — Patrz, nieużytek, a jaki, szelma, ładny.

Mijamy zagon ogórków pnących się na palikach. Liście, same w sobie niebardzo ładne, ale co za gracja, jakaż fantazja i wdzięk w tych badyłach pozginanych, wyprostowujących się i znowu zgiętych. Skręty badylowe spowite są w młode liście i pookręcane cieńszymi badylami, ich młodszym rodzeństwem.

Tu znów jakiś delikatny, puszysty zagonik. To pietruszka. Jej listki przewielekroć dzielone, podziałki te jeszcze dzielone drobniej. Ładniutkie to, miłe, ale za chude do płaskorzeźby w metalu, za płaskie.

Nagle, pośród tej pietruszki — oset. Wysoki, twardy, mocny, jak zły człowiek. Ale jakże dekoracyjny!

— Drań! — mówi z zachwytem Janek.

— Poczekaj, wyrwę cię z korzeniem, intruzie!...

Powiedział, skoczył i wyrwał. W ogóle czuje on się tu jak u siebie w domu — dziecko wsi.

Ja byłem oniemiały i oniemiały z zachwytu. W osiemnastym roku życia po raz pierwszy znalazłem się wewnątrz prawdziwego, prywatnego ogrodu, gdzie naraz nagromadzone zobaczyłem takie skarby form i barw... Dziecko warszawskiej biedoty — nigdy w życiu nie wyjeżdżałem na wakacje. Wsi i roślinności nie znałem. Widziałem dotąd nie zabrukowane podwórza, nędzne podmiejskie trawniki i niebo. Nieba, wschodów, zachodów i cudnej gonitwy chmur nikt mi nigdy oglądać nie zabronił... Tu naraz tyle plastycznego cudu. Bliskiego ręki, która wszystko pogładzić i dotknąć może. Oczy zachodzą łzą szczęścia. Chciało by się te kwiaty, liście, gałęzie ciąć, rwać, kłaść na sercu; brać ze sobą!... a jednocześnie z kochania nie dotykać, nie ciąć, nie zabierać, aby nie psuć całości...

Chodziliśmy z Jankiem jak lunatycy. Przenosiliśmy oczy, a za nimi nogi z miejsca na miejsce. Para dużych drabów fruwających jak motyle. Ciekawa, szukająca i odkrywająca za każdym krzakiem nową zdobycz, odnajdująca coraz to nowe piękności.

Oglądamy teraz kwiaty.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Czy będzie powódź gdy ruszą lody?

(o. d.) W dniu wczorajszym odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim Krakowskim u wicewojewody mgr Rubińskiego konferencja w sprawie zorganizowania Woj. Komitetu Przeciwpowodziowego przy udziale zainteresowanych przedstawicieli władz i urzędów.

Postanowiono na niej powołać Wojewódzki Komitet Przeciwpowodziowy pod przew. wicewojewody mgr Rubińskiego, przy czym Komitet dzielić się będzie na dwie sekcje: techniczną z inż. Dziełańskim na czele, oraz społeczną z nacz. L. Mulkowskim na czele.

Postanowiono opracować instrukcje i wysłać je do poszczególnych powiatowych, gminnych komitetów powodziowych. W ten sposób powzięte zostaną kroki, zapobiegające niebezpieczeństwu zerwania mostów komunikacyjnych i wylewów rzek.

Prace Komitetu Przeciwpowodziowego zostały już bardzo energicznie rozpoczęte.

* * *

W niedzielę, dnia 9. II. 1947 o godzinie 11-tej przed poł. teatr RTPD Wesoła Gromadka odegra ciesząca się dużym zainteresowaniem sztukę Z. Leśnodorskiego i A. Bobdziewicza „Abecadło z pieca spadło".

To doskonałe widowisko ściąga co niedzielę zarówno dzieci jak i starszych.

Korzystajcie z ostatnich okazji gdyż w najbliższym czasie sztuka ta zejdzie z afisza.

Przedsprzedaż biletów w Składnicy Harcerskiej (naprzeciw bazyliki) i w dniu przedstawienia w kasie teatru.

Najwartościowsze drzewo — modrzew musi być chronione

(Lak) Dnia 6 bm. odbyło się inauguracyjne posiedzenie Polskiego Naukowego Towarzystwa Leśnego. Posiedzenie to zgromadziło wielu leśników-naukowców. M. in. był prof. dr. Szymkiewicz, który zarazem zagaił pierwsze posiedzenie. Interesujący referat na temat „Modrzew europejski" wygłosił ob. inspektor Świeża-Zalewski.

W ożywionej dyskusji na ten temat leśnicy postanowili zająć się jak najszerszym rozprzestrzenieniem modrzewia na terenie Polski, który jest jednym z wartościowszych drzew.

Ustalono również, że już za dwa tygodnie ukaże się organ naukowego Towarzystwa leśnego „Sylwan".

Z życia ZNMS

SEMINARIUM SOCJALISTYCZNE PRACUJE

(J. M.). Wczoraj odbyło się drugie z cyklu posiedzeń seminarium socjalistycznego zorganizowanego przez Zarząd Środowiska krakowskiego ZNMS.

Tematem dyskusji było przede wszystkim zagadnienie **drogi do socjalizmu**.

W czasie bardzo ożywionej ogólnej dyskusji głos zabierał również wybitny marksista tow. dr. M. Anhalt.

Następne zebranie seminarium zostało wyznaczone na dzień 14 lutego o godz. 19-tej; — temat „Teoria i praktyka w ruchach społecznych".

Koncert muzyki rosyjskiej

Staraniem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy współudziale Centralnego Biura Koncertowego odbędzie się w dniu 9 bm. (niedziela) o godzinie 17-tej koncert klasycznej i współczesnej muzyki i pieśni rosyjskich. — Udział przyjmują: Beata Kalinowska (śpiew), Zofia Adamska (wiolonczela). Akompaniament prof. Tadeusz Ciejka. Bilety w cenie zł 70 (zniżkowe dla członków zł 50) do nabycia w Towarzystwie, ul. Batorego nr 14, codziennie w godzinach 10—13 i 16—19.

Co, gdzie i kiedy?

RADIO

na dzień 9 lutego 1947 r. (niedziela)

Kraków. 6.75 Sygnał czasu. 7.05 Muzyka. 8.00 Dziennik. 8.20 Program Rozgł. [illegible] muzyka. 8.33 Pogadanka Łódzkiej Rodziny Radiowej. 9.00 Nabożeństwo z Łodzi. 10.00 Audycja regionalna. 10.45 Pieśni. 11.00 Przemówienie. 11.10 Koncert życzeń. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05 Poranek symfoniczny. 13.30 Niemcy po wojnie. 13.40 Audycja dla świetlic wiejskich. 14.25 Recenzje. 14.35 Chwilka Biura Studiów. 14.40 „Odludki i poeta" Teatr Wyobraźni. 15.20 Koncert Polskiej Muzyki Ludowej. 16.00 „Świerszczykowe nutki" — audycja dla dzieci. 16.20 Koncert Orkiestry Rozgłośni Krakowskiej. 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie". 18.00 Transmisja z sali „Roma". 18.20 Audycja wojskowa. 18.30 Z życia kulturalnego. 19.05 „Kabaret paryski", audycja z cyklu „Uśmiech i piosenka". 19.30 Przegląd tygodnia. 19.40 Aktualności dźwiękowe. 19.57 Sygnał czasu. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.25 Koncert rozrywkowy. 21.05 Ciekawostki literackie. 21.15 „U naszych przyjaciół". 21.45 Audycja rozrywkowa. 22.00 Kwadrans prozy „Popioły" Stefana Żeromskiego. 22.15 Program na jutro. 22.25 Koncert Orkiestry Tanecznej. 23.10 Wiadomości dziennika radiowego. 23.30 Muzyka wieczorna. 23.50 Program Rozgłośni Krakowskiej na dzień następny. 23.55 Wiadomości dziennika, sygnał czasu, hymn i koniec audycji.

W Kinach

APOLLO — SZTUKA: Film „Metro-Goldwyn-Mayer" z Myrną Loy i Clarkiem Gablem Dwaj rywale.

UCIECHA: Wspaniały kolorowy film Waltera Disney'a Królewna śnieżka.

WANDA: Wzruszający film prod. francuskiej Klatka słowicza

WARSZAWA: Zaklęta narzeczona

GDAŃSK: Bohater „Robin Hooda" Errol Flynn w filmie „Książę i żebrak"

WOLNOŚĆ: Urocza baśń filmowa Zaczarowany świat

SCALA: film produkcji szwedzkiej „W okowach lodu"

ŚWIT: Zakazane piosenki.

Uwaga! Ważność passe-partout do kin krakowskich jest przedłużona do 28 lutego br. W wypadku wyczerpania kuponów O. Z. K. wydaje nowe.

W teatrach

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO godz. 15 „Dom otwarty", Michała Bałuckiego. Przedstawienie zakupione przez PPS.

godz. 18.30 „Dom otwarty" Michała Bałuckiego.

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala godzina 18.30 — „Powrót", komedia w 4-ch aktach R. de Flers'a i Fr. de Croisset'a [illegible].

Mała sala — godz. 19.15 — „Rozdroże miłości", sztuka w 3-ch aktach Jerzego Zawieyskiego

TEATR KAMERALNY TUR-u — godz. 18.30 „Rozbitki" — z udziałem Jerzego Leszczyńskiego i Władysława Waltera.

TEATR KOMEDIA MUZYCZNA, Lubicz 48, godz. 19 „Hrabina Marica", op. Kalmana. Występ E. Gistedt i K. Dembowskiego.

SIEDEM KOTÓW — godz. 19.15 „Moja żona Penelopa" komedio-rewia z Szuberem, Grossówną i Kwiatkowską.

PAŃSTWOWA FILHARMONIA W KRAKOWIE

Franco Autori dla młodzieży

Znakomity kapelmistrz amerykański Franco Autori powtórzy w Państwowej Filharmonii wspaniały koncert piątkowy dla Młodzieży Szkół Średnich, Zawodowych i Kształcenia Nauczycieli w niedzielę 9 bm. o godz. 11.30 punktualnie.

Passe-partout nieważne.* Bilety [illegible]

DZISIEJSZE WYKŁADY

Sobota 8 lutego, godz. 18 — dyr. inż. Herman Jodko: „Metale nieżelazne na Ziemiach Zachodnich". Znaczenie ich w dawnej gospodarce niemieckiej i obecnie w polskiej". Sala wykładów powszechnych U. J. ul. św. Anny 12. Wstęp wolny dla wszystkich.

Staraniem Oddziału Miejskiego TUR odbędzie się dzisiaj, tj. 8 b. m. o godz. 18 odczyt prof. U. J. dr Skowrona Stanisława pt. „Rodowód człowieka w świetle ostatnich badań" w Klubie im. I. Daszyńskiego, ul. Garbarska 1.

Zdemobilizowany żołnierz powinien mieć należytą opiekę

(o. d.). Kontrola wykonana przez Miejską Komisję Kontroli Społecznej w Sekcji Opieki nad wysiedlonymi i wracającymi z obozów pracy przy ul. Mały Rynek 8 wykazała konieczność dalszej opieki nad żołnierzami zdemobilizowanymi i powracającymi do kraju. Okazuje się, że żołnierze ci otrzymują tylko zaopatrzenie na przeciąg 3 dni, po upływie zaś tego czasu zostają pozostawieni sami sobie.

Wynikiem tego są źle odżywieni, często bez odzieży, a nie mogąc od razu znaleźć odpowiedniej pracy, są rozgoryczeni. Z uwagi na to jednym z pierwszych zadań, jakie stoi przed czynnikami odpowiednimi jest zaopatrzenie magazynów w odzież, szczególnie męską, gdyż repatriacja naszych rodaków trwać będzie jeszcze przez długie miesiące.

Poza tym Zarząd Miejski powinien zwiększyć opłaty za obiady, które obecnie opłaca w kwocie 10 zł. od osoby. Suma ta jest zupełnie niewystarczająca, zwłaszcza, jeżeli ze strony Sekcji żąda się, aby zwiększono ilość kalorii w posiłkach.

Zarząd Miejski powinien również wglądnąć w sprawy związane z prowadzeniem Sekcji, kuchnie są np. zupełnie nie higienicznie urządzone, a wydają one dziennie po 500 posiłków.

Powoduje to skargi, które szerokim echem odbija się po całym mieście. Musimy sobie zdać sprawę, że zakład tego rodzaju, który ma zastąpić dom rodzinny, powracającym do kraju musi być prowadzony wzorowo, aby ci, którzy wracają, nie czuli się rozczarowani zaraz u progu nowego życia.

Muszą się znaleźć odpowiednie fundusze, aby repatrianci otrzymali zdrowe, pożywne posiłki przynajmniej przez jakiś czas, dopóki nie znajdą pracy.

Z Sekcji, jak również ze schronisk wszelki element niewykwalifikowany, nieodpowiedni, który się taktowo będzie działać destruktywnie, musi być usunięty.

Zarząd Miejski powinien obniżyć opłaty za gaz i dopływ prądu. Pomoc lekarska powinna być bezpłatna nie tylko przez 1 miesiąc, ale i dłużej, gdyż procent chorych na gruźlicę między repatriantami jest wielki, a choroba ta wymaga systematycznego i ciągłego leczenia.

Odczuwa się również brak kolonii dla dzieci repatriantów, jak i domu wypoczynkowego dla ozdrowieńców.

Wszystkie te usterki są do usunięcia, jeżeli odpowiednie czynniki zwrócą uwagę na te niedociągnięcia.

Dokumenty, które pozostaną ostrzeżeniem

(K). Sytuacja ludności żydowskiej pod niemiecką okupacją nie da się porównać z żadną inną. Żadne z prześladowań w dziejach ludzkości nie było tak systematyczne bezlitosne i okrutne. Z pogromu ocalała garstka szczęśliwców. W oczach ich płonie do dziś dnia blask przeżytej grozy.

Przeminęły koszmarne lata. Przeminą także i ci ludzie, którzy dzisiaj są żywym dokumentem i świadectwem najwyższego okrucieństwa w ludobójstwie stosowanym przez hitleryzm.

Dla utrwalenia tragicznych dziejów ludności żydowskiej w gettach, obozach koncentracyjnych na przedprożu śmierci, ludzi w wiecznym lęku ukrywających się na t. zw. „aryjskich papierach" ginących z głodu w bunkrach i schronach, lub w akcie rozpaczy walczących w bohaterskich odruchach oporu, Żydowska Komisja Historyczna przystąpiła do gromadzenia materiału dokumentarnego, do publikowania szeregu wydawnictw dla utrwalenia ogromu zbrodni niemieckich celem ostrzeżenia przyszłych pokoleń przed zbrodniczością Niemców.

Główna Żydowska Komisja Historyczna z siedzibą w Łodzi opiera się na szeregu pododdziałach na wojewódzkich Komisjach, a te na sieci korespondentów.

Półtoraroczny okres pracy wypełnił szereg wydawnictw obejmujących dokumenty i materiały z czasów okupacji, pamiętniki, zeznania dotyczące nie tylko prześladowań Żydów przez hitleryzm, ale także dokumenty zbrojnego oporu Żydów i walk partyzanckich.

Bilans kilkunastomiesięcznej pracy Żydowskiej Komisji Historycznej jest duży i pełen poważnych osiągnięć.

„FAUST"

W dniu 10 i 11 lutego o godz. 19-ej w Teatrze im. J. Słowackiego Opera Krakowska odegra „Fausta", w którym wystąpią w roli dra Fausta — A. Klonowski, Małgorzaty — Z. Czapielówna, Mefista — E. Kossowski, Walentego — A. Wołek (we wtorek — Janowski), Siebla — Morbitzerowa. Balet składu Fabiana. Dyryguje prof. W. Bierdiajew.

Sąd Grodzki w Krakowie
Dnia 2 sierpnia 1946 r.
Sygn. I. 1. Zg. 477/46.

ZARZĄDZENIE POSTĘPOWANIA O STWIERDZENIE ZGONU

Na wniosek Romana Kołaczkowskiego, zam. w Zabrzu, ul. Krakowska 1/3, działającego przez pełnomocników adwokatów Mgra Maurycego Wienera i Mgra Józefa Melcera w Krakowie, wszczął Sąd postępowanie celem stwierdzenia zgonu ojca wnioskodawcy Samuela Beigelmana i siostry Heleny z Beigelmanów Finderowej, którzy we wrześniu 1942 r. mieli być wywiezieni z Częstochowy transportem do Treblinki, gdzie mieli zginąć z rąk okupantów niemieckich.

Gdy wobec tego jest prawdopodobnym, że wymienieni ponieśli śmierć, zarządza się na wniosek Romana Kołaczkowskiego postępowanie o stwierdzenie zgonu, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do jednego miesiąca od tego wezwania udzielono Sądowi wiadomości o zaginionych. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów, Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

kr. 127

Sędzia
Dr. Regalewicz

ZAWODY BOKSERSKIE

W niedzielę, dnia 9 lutego br. o godzinie 18-ej, odbędą się na Hali WF i PW. w Krakowie, przy ul. Zwierzynieckiej 20

Zawody bokserskie

BKS „Slavia" — KS. „Groble"
Ruda Śląska — Kraków

Ponieważ w drużynie śląskiej wystąpi kilku reprezentantów Śląska, a Groble [illegible] — IKS Wrocław i Cracovia, występują do tych zawodów również w pełnym składzie z Kotlarzem, Plazeckim, Nowinkim i Pieniążkiem — zawody zapowiadają się bardzo interesująco.

„POWRÓT" I „ROZDROŻE MIŁOŚCI" W MIEJSKIM STARYM TEATRZE

Dziś i codziennie o godz. 18.30 na dużej sali Miejskiego Starego Teatru grana jest ciesząca się dużym powodzeniem świetna komedia francuska R. de Flers'a i Fr. de Croisset'a „Powrót" z Zofią Jaroszewską i Zdzisławem Mrożewskim w rolach głównych. Reżyserial Wiktor Biegański. Dekoracje: Józef Kasprzak.

Na małej sali dziś o godz. 19.15 zakupione przez P. P. S. przedstawienie Jerzego Zawieyskiego „Rozdroże miłości".

WYSTAWY. Ogólnopolski Salon Zimowy Zw. Polskich Artystów Plastyków — w Pałacu Sztuki, pl. Szczepański, od godziny 10—16.

Człowiek o dziesięciu obliczach czyli niezwykłe dzieje największego awanturnika

W roku 1780 nadwornemu zegarmistrzowi królewskiemu w Kopenhadze urodził się syn. Radość rodziny zegarmistrza nie trwała długo. Juergen Juergensen z biegiem lat okazywał coraz większą skłonność do przygód i dalekich podróży. Od najmłodszych lat

CHCIAŁ ZOSTAĆ MARYNARZEM.

Nie pomogły perswazje rodziny. W [illegible] jałą wyobraźnię chłopca i obrzydzić mu marzenia o dalekich morzach wystarał się dla niego o pracę na brudnym, [illegible]

Przyszedł dzień, kiedy Juergen żegnany przez rodzinę na brudnym stateczku wyruszył z portu w świat. Rachuby rodziny zawiodły. Ciężka praca na transportowcu nie zraziła chłopca. Przeciwnie. Szumiące morze oczarowało go swoim urokiem, potęgując emocje. Był wolny. Oderwał się od rodziny i teraz dopiero żądza przygód zapanowała nad jego losami nieodmiennie.

WOJNA Z WIELORYBAMI I PRAWDZIWA

Juergen porzucił wkrótce nieciekawy transportowiec i dalszą karierę mary[illegible]czym. Po niedługim czasie znudziły mu się dalekie rejsy podbiegunowe, polowania na wieloryby i milczący świat gór lodowych. Chłopak ma dość wojny z wielorybami, marzy o wojnie praw[illegible]

Okazja trafia się dosyć prędko. Wstąpił do służby na statku angielskim „Lady Nelson" i na nim przechodzi pierwszą bitwę ze statkiem francuskim.

ODKRYWCA NOWYCH LĄDÓW

W niedługim czasie Juergen nosi już błyszczące szlify oficera. Szerokie drogi wodne ciągną go z coraz większą tęsknotą za nieznanym światem. W dalekich podróżach odkrywa dalekie wyspy, które bierze w posiadanie angielskie. W ten sposób odkrył Tasmanię, wbijając w jej piaszczyste brzegi drzewce sztandaru angielskiego.

Od tego momentu kariera Juergena zaczyna szybko toczyć się zawrotną ścieżką nieprawdopodobnej awantury i przygody. Juergen porzuca „Lady Nelson" i jako kapitan nowego statku „Aleksandra" walczy z tubylcami wysp Oceanii. Po zebraniu ogromnych krwawych łupów wraca z powrotem do Anglii. Nie spieszy mu się jednak. Po drodze wstępuje do Brazylii, zwiedza wyspę Tahiti i ląduje na wyspie św. Heleny. Podróż powrotna trwała 2 lata. W Londynie darowano mu tę niesubordynację w dowód uznania jego zasług dla rządu Króla Jegomości.

Juergen nie długo bawił w Londynie. Za dużo miał kufrów wyładowanych złotem i kosztownościami, aby dalej pracować. Porzucił wtedy żołd angielski i wraca do Danii, aby odwiedzić ojca zegarmistrzu królewskiego.

KRWAWY KORSARZ — POSTRACH ANGLIKÓW

Staruszek cieszy się z powrotu syna, który tyle lat nie dawał znaku życia. W białej izdebce monotonnie płynęły Juergenowi dni. Szczęście i spokój rodziny był nie dla niego. I znowu los przyszedł z pomocą. W tym czasie wybuchła wojna Danii z Anglią. Juergen bogaty w doświadczenie i trofea z poprzednich wypraw, uzbroił okręt i pod czarną banderą korsarza wyruszył znowu na morze. W niedługim czasie stał się postrachem dla floty angielskiej. W zaciętych bitwach i potyczkach zatopił 9 angielskich statków wojennych, rabując co się da.

Nadszedł jednak dzień, kiedy pociski statku angielskiego poszarpały korsarską flagę Juergena, poszarpały żagle i podziurawiły statek. Juergen dostał się [illegible]

PAN I WŁADCA ISLANDII

Niewiadomo z jakich powodów po kilku tygodniach więzienia władze wojskowe obdarowały Juergena wolnością. Gwałtowna i niepohamowana żądza czynów pchnęła byłego korsarza w nową drogę do Islandii.

Jako kapitan statku kupieckiego wyładowanego żywnością przybywa Juergen do Reykjaviku. Niezwykła ambicja pcha go do nowych niebezpiecznych czynów. Juergen ogłosił siebie protektorem i władcą Islandii, unieważniając równocześnie wszelkie zobowiązania pieniężne wobec Danii, co spotyka się z entuzjazmem miejscowej ludności.

Niedługo trwała władza Juergena w stolicy Islandii. Wojna Anglii z Danią zakończyła się porozumieniem. I oto pewnego dnia do portu w Reikjaviku zawinęła korweta angielska. W pałacu Juergena rośli marynarze angielscy aresztują „protektora Islandii" i wiozą go do Anglii wprost do więzienia.

NAŁOGOWY KARCIARZ I SZPIEG

Po niedługim czasie Juergen znowu na wolności. Tym razem porzuca już morze. Zawładnął nim hazard gry w karty. Mija noc za nocą w czasie której Juergen wygrywa olbrzymie pieniądze, najczęściej drogą oszustwa. Pewnego dnia przed domem Juergena pojawia się policja z nakazem aresztowania. Ale Juergen przewidując niebezpieczeństwo jeszcze wczoraj zbiegł do Hiszpanii. Tu prowadzi znowu lekki tryb życia, mieszając się w wielką aferę szpiegowską. Znowu na pewien czas trafia do więzienia. Gdyby nie interwencja rządu angielskiego, nie wiadomo czy niezwykły awanturnik osiągnąłby jeszcze wolność.

LITERAT, DYPLOMATA I ŻEBRAK

Po wyjściu z więzienia Juergen wraca [illegible] porzuca. Droga jego prowadzi do Londynu, gdzie za niebywałe oszustwa dostaje wyrok 2 lata więzienia. W więzieniu Juergen tworzy. Pisze o swoich niebywałych przygodach, ujawniając wielki talent literacki.

Okres kary minął. Juergen znowu [illegible] nięta udaje się z poufnym poleceniem do Antwerpii. Po drodze przegrywa w karty rządowe pieniądze, powierzone mu do wypełnienia misji. Goły jak święty turecki przyjeżdża do Antwerpii i tu jako żebrak zarabia na życie, wypełniając z powodzeniem powierzone zadanie. Po powrocie do Londynu otrzymuje wysoką nagrodę za zręczne i trafne informacje.

KAZNODZIEJA, KTÓRY BAWI SIĘ W CHIRURGA.

Otrzymane pieniądze Juergen szybko przepuścił. Został więc kaznodzieją w pewnej sekcie purytańskiej a potem udaje lekarza, dokonuje nawet operacji chirurgicznych.

Po nieudałych operacjach sąd angielski skazał go na dożywotnie więzienie za oszustwo. Bohater wraca jako więzień na wyspę Tasmanię, którą niegdyś odkrył.

Władze miejscowe swojego bohatera zwalniają z więzienia i odtąd pełni służbę jako policjant a potem urzędnik miejski.

REDAKTOR ZGUBIONY PRZEZ KOBIETĘ I WÓDKĘ

Wewnętrzna siła nie daje Juergenowi spokoju. Organizuje wydawanie dziennika i zostaje naczelnym redaktorem. W końcu popada w duże nieporozumienie z władzami tak że po degradacji z redaktora jest znowu sza[illegible]

Na starość zmęczony życiem chce widocznie odpocząć. Żeni się. Żona znęca się nad nim niemiłosiernie. Nieszczęśliwy Juergen szuka pociechy w [illegible]

Wreszcie maltretowany przez żonę pod ciężarem zmartwień wiecznie pijany Juergen opuszcza Tasmanię na zawsze, idąc spokojną drogą zwykłego śmiertelnika do krainy „wiecznej szczęśliwości".

OGŁOSZENIA

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie w tekście za 1 mm szpalty 15 zł. Drobne ogłoszenia za słowo 5 zł. W niedzielę i święta o 50% drożej. — 1 mm szpalty 20 zł, za tekstem 1 mm szpalty 10 zł. Poszukiwanie rodziny i pracy 3 zł. Tłustym drukiem 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu", Rynek Główny 30 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa.

PRENUMERATA

wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 75 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 85 zł. — na prowincji pocztą 80 zł. — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu", Kraków, Rynek Główny 30 (parter). Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie m. Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Pow. Kom. Polskiej Partii Socjalistycznej.

KARNAWAŁOWE WIECZORY W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO

Dzisiaj, tj. w sobotę 8. II. oraz jutro tj. w niedzielę 9. II., krakowska publiczność teatralna będzie miała doskonałą sposobność zabawienia się dzięki wprowadzeniu przez dyr. J. Osterwę na repertuar teatru im. J. Słowackiego komedii Bałuckiego „Dom otwarty".

Najszersze warstwy społeczeństwa, od wytrawnych teatromanów do tych, którzy dopiero zaczynają bywać w teatrach, bawią się szczerze, a wyzwolony przez Bałuckiego humor karnawałowy odbija się gromkimi salwami śmiechu na widowni, codziennie przepełnionej. Wszyscy wykonawcy przyczyniają się walnie do tego radosnego nastroju w jakim widzowie żyją przez trzy akty tej komedii. Początek przedstawień codziennie punktualnie o godz. 18.30.

NIEDZIELA W MIEJSKIM STARYM TEATRZE

Na dużej scenie Miejskiego Starego Teatru grana jest świetna komedia francuska R. de Flers'a i Fr. de Croisset'a pt. „Powrót" z Zofią Jaroszewską, Zdzisławem Mrożewskim, Jadwigą Zmijewską, Wiktorem Biegańskim, Zbigniewem Pręgowskim (?), Eugeniuszem Fulde, Mieczysławem Jabłońskim, Janem Nowickim, Janem Zielińskim. Reżyseria: Wiktor Biegański. Dekoracje: Józef Kassacub. Początek punktualnie o godz. 15.30 i 18.30.

Na małej scenie Miejskiego Starego Teatru grana jest z niebywałym powodzeniem sztuka Jerzego Zawieyskiego „Rozdroże miłości" z Władysławem Hańczą, Lidią Korwin, Tadeuszem Burnatowiczem, Marią Bednarską, Jerzym Kordowskim, Zofią Rysiówną, Bolesławem Smelą. Reżyseria: Roman Zawistowski.

JERZY LESZCZYŃSKI W TEATRZE KAMERALNYM T. U. R.

W Teatrze Kameralnym T. U. R. grana jest obecnie pełna humoru sztuka Józefa Blizińskiego w inscenizacji i reżyserii Marii Dulęby.

W roli Stresza wystąpi znakomity artysta dawno niewidziany w Krakowie Jerzy Leszczyński. Dziedzierzyńskim będzie pełen dowcipu i humoru Władysław Walter, Łechcińską — Maria Gella, Kotwiczem — Stefan Orzechowski.

Dekoracje Tadeusza Barweckiego.

TEATR LALKI I AKTORA „GROTESKA"

„Złota Rybka" Baśń marionetkowa dla dzieci i starszych w Teatrze Lalki i Aktora „Groteska" — Skarbowa 2. Premiera w sobotę, dnia 8 lutego br. o godzinie 17-tej.

UNIEWAŻNIAM skradzioną w dniu 6. II. 1947 r. Leg. P. P. S., Kartę rozpoznawczą, kartę tramwajową, legitymację Zw. Zaw. Prac. Społecznych, oraz kwit zastawczy Centr. Komisu Nr E. 7372 na nazwisko Gnatówna Janina zam. w Krakowie ul. Moniuszki 28 m. 1.

kf—126

Odbito czcionkami Drukarni Nr 3 Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza" Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon 566 53.
M—18559